Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 266 Katowice. niedziela 17-go listopada 1929. Rok 28

Katastrofa autobusowa.

Kraków. W piątek rano wydarzyła się w pobliżu Krakowa katastrofa autobusowa. której ofiarą padło 11 osób, ponosząc cięższe i lżejsze rany. Ciężko rannych po opatrzeniu przewieziono do szpitala w Krakowie. Przyczyna katastrofy była ślizka droga, po której autobus zsunał się do rowu. Autobus został kompletnie zniszczony.

Osiedlenie kolonistów niemieckich z Rosji.

Berlin. W związku z naradami między przywódcami stronnictw parlamentarnych i przedstawicielami rządu w sprawie pomocy dla uchodźców niemieckich z Rosji. donosi „Berliner Tageblatt". iż między innymi roważany był plan osiedlenia części b. kolonistów niemieckich w Niemczech. Według informacji „Lokal Anzeigera" niemieckie towarzystwo kolonjalne z siedzibą w Darmstacie zwróciło się do rządu prowincji heskiej z prośbą aby interwenjowano u rzadu Rzeszy w sprawie osiedlenia reemigrantów niemieckich na wschodniem pograniczu niemieckiem. Istnieje plan utworzenia specjalnego urzędu komisarza Rzeszy dla spraw uchodźtwa. (Pat.) z

Ruch przeciw żydom na uniwersytetach.

Praga. Studenci medycyny uniwersytetu zorganizowali wiec i pochód protestacyjny przeciwko napływowi zagranicznych elementów, zwłaszcza studentów żydów z Rumunji i Polski. Krok ten motywowali studenci czechosłowaccy tem. że studentów zagranicznych jest znacznie więcej. niż czechosłowackich. wskutek czego ci ostatni nie mogą dostać miejsc ani w pracowniach, ani w prosektorjum, ani wreszcie na wykładach. W rezolucji studenci domagają się wprowadzenia numerus clausus dla studentów obcych oraz używania języka czechosłowackiego i słowackiego oraz szeregu innych języków słowiańskich w wewnetrznych stosunkach uniwersytetu. (Pat.)

Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych.

Berlin. Nowomianowany minister spraw zagranicznych dr. Curtius przedstawił sie w piątek na zwykłej tygodniowej herbatce. wydawanej w Urzedzie Spraw Zagranicznych dla prasy zagranicznej. Minister Curtius podkreślił w swem przemówieniu, iż pragnie nadal utrzymać dobre stosunki, jakie łączyły jego zmarłego poprzednika z prasą zagraniczną. Nastepnie minister Curtius złożył oficjalne wizyty akredytowanym w Berlinie ambasadorom i przyjął wiyty akredytowanych przy rządzie niemieckim posłów państw zagranicznych. (Pat.)

Komunistyczny strajk w Finlandji.

Helsingfors. Związek zawodowy, bedący pod wpływem komunistów ogłosił na sobote dnia 16 bm. jedniowy powszechny strajk protestacyjny celem poparcia głodówki, urządzonej przez więźniów komunistycznych. Władze skonfiskowały dzienniki komunistyczne. (Pat.)

Rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza.

Warszawa. W piątek w 13-tą rocznicę zgonu staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego pisarza ś. p. Henryka Sienkiewicza, prezesa rady nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej. Mszę świętą celebrował w asystencji duchowieństwa ks. Kardynał Kakowski. Nawę główną zapełnił tłum wiernych. Po nabożeństwie obecni przeszli do podziemi katedry, gdzie złożono hołd prochom wielkiego pisarza. (Pat.)

Nie będzie tajnej umowy polsko-niemieckiej.

Berlin. W prasie niemieckiej ukazał się komunikat, który powołując się na informacje z miarodajnej strony niemieckiej zaprzecza wiadomości, jakoby istnieć miał zamiar podpisania w ramach rokowań handlowych polsko-niemieckich tajnego protokółu, ustalającego wysokość kontyngentu, jaki Niemcy przyznać miały Polsce.

Komunikat podkreśla, iż umowa polsko-niemiecka w całej swej rozciągłości przedstawiona będzie parlamentom i zaznacza, że prawdopodobnie pewne punkty umowy tylko ze względów technicznych nie będą zawarte we właściwej umowie, lecz w protokóle odrębnym, który również bedzie przedstawiony parlamentowi do ratyfikacji. (Pat.)

Agrarjusze śląscy przeciwko traktatowi z Polską.

Berlin. Na zebraniu związku agrarnego w Niemodlinie na niemieckim Górnym Śląsku prezes Landbundu Hopp wygłosił mowę, w której zaatakował rząd niemiecki, zarzucając mu, iż przez podpisanie umowy likwidacyjnej z Polską wyrzekł sie wszelkich atutów na korzyść Polski.

Opinia niemiecka — mówił Hopp nie zdaje sobie sprawy z doniosłości następstw, jakie w polityce finansowej i zagranicznej posiadają przyznane Polsce ustepstwa finansowe. Tylko bowiem dzieki dwa i pół miljardowym pretensjom niemieckim wieksze kredyty prywatne zagranica były dotychczas dla Polski zamkniete. Zrzeczenie sie tych pretensyj przez Niemcy posiadać wiec musi dla całego rozwoju gospodarstwa polskiego wartość nieocenioną. Poza tem Niemcy o ileby chciały uzyskać w przyszłości zmiane granic wschodnich w drodze pokojowej, będa przecież musiały zapłacić za to wiekszemi ustepstwami. Zrzekajac sie pretensyj finansowych wobec Polski rząd niemiecki wypuścił z rak jedynie skuteczny zastaw, który mógłby być w odpowiednim momencie wykorzystany.

Umowa likwidacyjna równa sie więc podpisaniu Locarna wschodniego t. zn. zrzeczeniu sie raz na zawsze wszelkich planów rewizji na Wschodzie, natomiast ustępstwom Polski nie można przypisać większego znaczenia. Zrzeczenie się przez Polskę prawa wykupu, oznacza rezygnację ze sporów pod względem prawniczym. Również zaniechanie likwidacji odnosi się do objektów, których wywłaszczenia zakazywał już plan Younga. Dla mniejszości niemieckiej w Polsce umowa likwidacyjna nie daje żadnych gwarancyj. Polska w dalszym ciagu ma prawo rugowania kolonistów niemieckich przez stosowanie odnośnych postanowień, zawartych w dekrecie o strefie granicznej w ustawie o reformie agrarnej i umowie likwidacyjnej.

Zasadnicze znaczenie polityczne posiada fakt, iż Niemcy zawierając umowę likwidacyjną dobrowolnie i bez przymusu uznały i usankcjonowały przyłączenie dawnych posiadłości niemieckich do Polski. Podpisanie umowy likwidacyjnej równa się bankructwu polityki Locarna. której celem miało być odzyskanie przez Niemcy kosztem ustepstw na rzecz mocarstw zachodnich wolnej ręki na Wschodzie. (Pat.)

Berlin. Izba pracy Zagłebia Ruhry powzieła jednomyślnie uchwałe. w której uznajac porozumienie handlowe z Polska, protestuje jednak przeciwko przyznaniu Polsce kontyngentu wegla w wysokości 35.000 tonn. Izba pracy przesłała swa uchwałę rządowi niemieckiemu. (Pat.)

Walka dr. Lukaschka z urzędnikami opozycyjnymi.

Berlin. (Tel. wł.) Nacjonaliści wnieśli w sejmie pruskim następujace małe zapytanie do rządu:

Na wniosek dra Lukaschka zostało dwóch urzedników prezydjum przeniesionych z Opola do zachodnich prowincji Niemiec. Gdy obydwaj urzednicy zgłosili się do Lukaschka. by mu przedstawić cieżkie położenie. na jakie będą narażeni w skutek przeniesienia. tenże odpowiedział im, że muszą sobie to sami przypisać przez swoja działalność polityczna i przynależność do partji opozycyjnej. Przytem zaznaczył dr. Lukaschek. że nie są oni ostatnimi, którzy zostali przeniesieni i że bedzie dalej walke prowadził z tego rodzaju urzędnikami.

Interpelanci zapytują rzad, czy godzi się na postępowanie dra Lukaschka, jako sprzeczne z konstytucją.

Zagranica o układzie polsko-niemieckim.

Dobrowolne układy mają to do siebie, że muszą być oparte na wzajemnych ustępstwach. Inaczej nie byłyby układami lecz dyktandem, narzuceniem przez jedną stronę swej woli stronie drugiej. Ta zasada jest nieuniknionym warunkiem wszelkich traktatów pomiędzy państwami. Ujawnia się ona najwyraźniej w stosunkach gospodarczych.

Konieczność czynienia sobie wzajemnych ustepstw wywołuje wszedzie jednakowy skutek. mianowicie krytykę poszczególnych odłamów opinji i sfer gospodarczych w obydwóch zainteresowanych państwach. Oceniają one bowiem tylko te części układu, jakie ich bezpośrednio dotyczą, a nie jego całokształt oraz wpływ na ogólny interes państwa. Jest rzeczą jasną, że tak z jednej, jak i z drugiej strony, są niezadowoleni i ci głośniej potrafią krzyczeć. anizeli zadowoleni, którzy widząc, że ich interesy są uwzgledniome, nie mają żadnego powodu do zabierania głosu a tem mniej do domagania się zmian na korzyść tych. którzy uważają się za pokrzywdzonych.

Umowa, zawarta pomiędzy Polską a Niemcami, jest bardzo charakterystycznym przykładem, może nietyle w odniesieniu do strony gospodarczej, ile politycznej. Tutaj jednak spotykamy się z oryginalnym objawem. Oto tak po stronie niemieckiej, jak i polskiej najsilniejsze niezadowolenie objawiają sfery, hołdujące jednej i tej samej idei — nacjonalizmu. Narodowo-demokratyczna prasa w Polsce odrzuca stanowczo układ, jako zagrażający interesom państwa. W tym samym tonie, a nawet jeszcze ostrzej, występuje nacjonalistyczna prasa niemiecka, nazywając układ wprost zdradą Niemiec. Wszystkie dzienniki tego pokroju nie mają dość słów oburzenia, a nawet wzglednie umiarkowana „Deutsche Allgemeine Zeitung" twierdzi, że w normalnych czasach rząd, któryby podpisał taką umowe, upadłby w ciągu 24 godzin i że układ oznacza w rzeczywistości zrzeczenie się rewizji granic wschodnich.

Nie wchodząc na razie w ocenę układu z punktu widzenia interesów państwa polskiego, chociażby z tego powodu, że dokładny tekst nie został jeszcze ogłoszony, warto zapoznać się z opinja poważnych pism tych państw, które nie sa nim bezpośrednio zainteresowane mogą zatem rozpatrywać go bezstronnie.

Cała prasa Zachodu uważa układ za ważny krok naprzód na drodze do uspokojenia Europy. Dziennik francuski „Le Temps" pisze, iż umowa ta ma nader doniosłe znaczenie gdyż usuwa tarcia, mogące opóźnić wprowadzenie w życie planu Younga. Należy cieszyć sie, pisze półoficjalny dziennik francuski z takiego wyniku rokowań, który stanowi nietylko postep na drodze polepszenia stosunków między Warszawą a Berlinem, lecz wnosi ułatwienia w ogólnej likwidacji spraw powojennych.

„L'Oeuvre" podkreśla, że umowa polsko-niemiecka oznacza nietylko polepszenie stosunku między obu krajami, lecz umożliwia ogólne załatwienie sprawy odszkodowań.

„Le Journal Industriel", organ sfer finansowych, pisze, iż ugoda polsko-niemiecka kładzie kres pretensjom finansowym i wzajemnym procesom, będącym w toku między obu krajami. Osiągnięty rezultat stanowi doniosły etap na drodze do rozwoju życzliwych stosunków polsko-niemieckich.

„Le Petit Parisien" stwierdza, iż zakres podpisanej obecnie umowy polsko-niemieckiej wykracza poza ramy prac komisji, powołanej do zlikwidowania przeszłości w związku z planem Younga, gdyż zainteresowane strony rezygnują nietylko z wzajemnych pretensyj finansowych, których suma ogólna przewyższała cztery miljardy franków i likwidują 3000 spraw sądowych, będących obecnie w toku, lecz oświadczają ponadto, iż są gotowe nawiązać nowe pertraktacje, mające na celu zlikwidowanie mieszanego rozjemczego trybunału polsko-niemieckiego w Paryżu."

Wśród głosów angielskiej opinji publicznej na szczególną uwagę zasługuje komentarz rządowego „Daily Herald'u", organu Labour Party, oceniającego układ jako „największy krok ku wyjaśnieniu sytuacji, który, jeśli doprowadzi do traktatu handlowego, stworzy możliwość przyjaźni między obu narodami".

„Times" stwierdza, iż fakt podpisania umowy likwidacyjnej dowodzi dobrej woli stron i zaznacza, że w Berlinie osiągnięte porozumienie przyjęte zostało z pewnem umiarkowanem zadowoleniem. „Times" przypomina, że umowa przyczyni się w dużym stopniu do ułatwienia pracy, odroczonej na razie do przyszłej konferencji w Hadze. Można również spodziewać się, ciągnie dziennik angielski, że dzięki zawarciu tej umowy traktat handlowy zostanie wreszcie zawarty. W zakończeniu artykułu „Times" uważa zawarcie umowy jako objaw pocieszający, który osłabia znacznie akcję Hugenberga".

Opinję tę podziela całkowicie „Economist", nazywając umowę jednym z ważniejszych przyczynków do pacyfikacji Europy.

Nie mniejszy oddźwięk znalazła umowa polsko-niemiecka w Genewie. „Journal de Genewe" pisze, że Polska i Niemcy, które zastosowały się do zaleceń planu Younga, wyeliminowały wiele kwestyj drażliwych i przygotowały teren w momencie, poprzedzającym bezpośrednie wznowienie rokowań handlowych. Z punktu widzenia polityki europejskiej należy uważać te posunięcia jako akty szczególnie doniosłe, przyczyniające się do uregulowania zasadniczego problematu likwidacji nastrojów powojennych. „Suisse" pisze, że w kołach Ligi Narodów podpisanie układu polsko-niemieckiego wywołało żywe zadowolenie.

Sfery finansowe Ameryki, specjalnie interesujące się stosunkami ekonomicznymi w Polsce, uważają, że umowa jest dla Polski z punktu widzenia kredytu finansowego niezwykle ważna.

W ten jednozgodny sposób zapatruje się opinja Zachodu. Nie może ona, rzecz prosta, być wyrocznią dla postępowania rządu i narodu polskiego, który jedynie są powołani do decydowania o polityce państwa. Ale w dzisiejszych czasach żadne państwo nie może żyć w powietrzu i musi do pewnego stopnia liczyć się z wiezami, jakie opasują już nietylko Europę, ale cały świat i uzależniają jednych od drugich. Dlatego nie może też być zupełnie obojętną opinja, jaką mają o danej sprawie czynniki, odgrywające we współżyciu narodów największą rolę.

W każdym razie układ ten jest zbyt doniosły, by można go pochwalać lub potępiać na podstawie fragmentów, nie znając jego wszystkich szczegółów. Ponieważ do jego prawomocności potrzeba zatwierdzenia przez sejm, przeto odpowiedzialne czynniki będą miały sposobność zaznajomienia się ze szczegółami i ocenienia wtedy, czy jest on dla państwa korzystny, czy nie.

Przegląd polityczny

Łapówki w Niemczech.

W Niemczech mnożą się wypadki, świadczące o zgniliźnie, jaka się tam panoszy. Co chwilę ujawniane są kradzieże, jakich dopuszczają się urzędnicy banków, a zwłaszcza kas komunalnych, oraz łapownictwa. Jak głęboko sięga demoralizacja i nieuczciwość, dowodzi afera braci Sklarek, dostawców ubrań dla magistratu berlińskiego, którzy przekupywali urzędników aż do nadburmistrza Berlina w którą wmieszani są rozmaici dygnitarze, między nimi nacjonalistyczny poseł z Górnego Śląska ks. Wolf, proboszcz w Markowicach pod Raciborzem.

Obecnie znowu ujawniono, że inżynier Möllerken który miał powierzony referat opałowy w magistracie berlińskim, brał łapówki od dostawców, w zamian za co wystawiał rachunki za towary, których wcale nie dostarczano. Wysokości pobranych łapówek jeszcze nie stwierdzono.

A większość tych panów — to Stahlhelmowcy i inni nacjonaliści!

Reorganizacja armji rosyjskiej.

W związku z oświadczeniem Woroszyłowa, iż wydatki na armję czerwoną winny być zwiększone, a poziom techniczny w armji podniesiony, mówią w Moskwie o całkowitej reorganizacji oddziałów artyleryjskich w całej armji, przyczem artylerja zaopatrzona zostanie w nowe działa i urządzenia techniczne. W związku z konfliktem mandżurskim Woroszyłow oświadczył, iż w razie potrzeby armja czerwona powinna w przeciągu kilkunastu godzin zająć wschodnio-chińską kolej żelazną.

Straszny los więźniów w Rosji.

Wśród zbiegłych do Finlandji z Wysp Sołowieckich znajduje się m. in. były policjant polski Bańkowski. Jak wynika ze słów zbiegów na Wyspach Sołowieckich znajduje się w obecnej chwili 45 tysięcy więźniów, w tej liczbie przeszło 1000 kobiet. So to przeważnie więźniowie polityczni, skazani conajmniej na 15 lat więzienia, większość zaś skazana jest na więzienie dożywotnie. Los tych ostatnich ze względu na panujący głód jest straszny. Wszyscy więźniowie otrzymują po 300 gramów chleba dziennie. Głównym naczelnikiem więzienia na wyspach jest czekista Potiomkin, który do swej dyspozycji posiada 2 tysiące konwojentów.

Krytyka poglądów Macdonalda.

Na bankiecie, wydanym przez nowego lorda majora Londynu wygłosił dłuższą mowę Macdonald. Mowa ta znalazła w prasie konserwatywnej oddźwięk nieprzychylny. „Daily Telegraph" zarzuca przedewszystkiem Macdonaldowi, iż zbyt wielkie nadzieje przywiązuje on do Ligi Narodów, przyczem w rozważaniach swych traci często grunt realny pod nogami. Również oświadczenie Macdonalda w sprawie wolności mórz wzbudziło poważne zastrzeżenia. Pisma podkreślają, iż Macdonald pominął wszelkie kwestje wewnętrzno-polityczne, przedewszystkiem zaś nie wypowiedział się w sprawie bezrobocia.

Macdonald o rozbrojeniu.

W londyńskim klubie robotniczym wygłosił przemówienie premjer Macdonald, który zobrazował wyniki, osiągnięte w pertraktacjach z rządem Stanów Zjednoczonych w czasie swej podróży do Ameryki. Macdonald twierdził, iż porozumienie Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych daje podstawy do szerokiej akcji w kierunku rozbrojenia powszechnego. Trudno jest wprawdzie oznaczyć granice rozbrojenja i przewidzieć dokładne rezultaty, niewątpliwie jednak osiągnięte porozumie wytwarza atmosferę, w której zapaść mogą niezmiernie doniosłe decyzje rozbrojeniowe.

W związku z mającą się odbyć w styczniu konferencją londyńską, Macdonald w nadchodzącym tygodniu odbędzie szereg konferencyj z ambasadorami mocarstw, które na konferencji tej będą reprezentowane. „Daily Telegraph" dodaje, iż na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie we wrześniu r. b. toczyły się już w kwestji rozbrojenia na morzu, rozmowy nieoficjalne między rzeczoznawcami włoskimi a francuskimi.

Nowe pogromy żydów w Palestynie.

Z Jerozolimy donoszą, iż wystąpienia arabów przeciwko żydom nie ustają. W bardziej oddalonych miejscowościach od centrów życia palestyńskiego napady arabów na kolonje żydowskie są na porządku dziennym. Nawet w samej Jerozolimie dochodzi do zbrojnego napadu arabów na żydów. Władze angielskie są bezsilne wobec wzrastającego coraz bardziej ruchu wśród Arabów przeciwko żydom.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Na Winecie. VI

I było to szczęśliwie, doprawdy szczęśliwie, że listy te zostały napisane; trzeba to bowiem powiedzieć: młody kapitan Ryszard nie ujrzał już swego domowego ogniska. Statek jego rozbił się tuż przy przystani, w pobliżu wysp Karola, w noc październikową. Zginął wraz ze swymi znakomitymi przyjaciółmi, starym Larsem i Calle de Bergem, i wszystkimi innymi. Niewiadomo wskutek czego zatonęli; i nikt nigdy nie dowie się, z jaką odwagą dzielni ci ludzie ratowali swe życie. Gdy nadszedł poranek, nie było śladu statku, ani jego załogi. Jedynie szkatułka, zawierająca listy, pływała, smutna igraszka wiatrów i fal.

II.

W dwa dni po wiadomości o katastrofie, żona kapitana Ryszarda wyszła z domu zaczarowanego i przeszła przez ogród zaczarowany. Sterczały tam kwiaty czarne i zeschnięte, lub zwieszały się wzdłuż zgniłych szpalerów będących już tylko lepką masą. Mała towarzyszka podróży opuszczona i samotna w życiu, zapytywała siebie: „Co stało się z tymi kwiatami? Co stało się z tem wszystkiem, co pokrywało ziemię i pięło się wzdłuż murów i wznosiło tak śmiało ku niebu, że słońce i gwiazdy zakryte były niemi przed moim wzrokiem?"

Na widok tego ogołoconego ogrodu krwawiło się jej serce. Wyszła za obręb miasta jednemi z drzwi szańca. Skierowała się ścieżką, okoloną cierniami i kolcami. Krzaki zachowały jeszcze swe liście, ale wszystkie bez wyjątku były stoczone i wystrzępione przez liszki letnie: zczerniały od wiatru i przymrozków; pokrył je pył wapienny: i zwieszały się z nich brudne pajęczyny.

Ziemia wilgotna i grząska przylegała do nóg. Wszystko dokoła tchnęło niemocą. Podniosła oczy i rzuciła poza siebie wzrokiem na miasto. Z miejsca, gdzie stała, szańce, wieżyczki, szczyty ruin ukazywały się. Wszystkie zaś małe, zamieszkane domy były niewidoczne. Zadrżała: „Czem-że jest to miasto?" — zapytała siebie. I poraz pierwszy złowroga ilość ruin zdjęła ją przerażeniem. Sterczały dumne i pewne siebie. „Jesteśmy, czem powinnyśmy być. Jest to nasze miasto, które nigdy innem nie było. Same w niem tylko żyjemy i same w niem żyłyśmy."

Usiadła na kamieniu, wsparła brodę na dłoni i przypatrywała się temu obcemu miastu. Wydało jej się piękne, jak burza w nocy, pełne tajemnic, dzikości i grozy. Żadne dzieło rąk ludzkich nie mogło wywrzeć równie potężnego wrażenia. Watpiła, by je ludzie byli zbudowali. Jedyie wspomnienie zdolne byłoby wznieść podobne miasto. Jeżeli wspomnienie stwarzało cośkolwiek, to dziełem tem mogło być tylko miasto w ruinie, strzeżone przez szańce i wieże. Myśl ta owładnęła jej duszą. Nadzieja buduje wiele miast i zamków. Buduje je w chmurach. Dlaczegóżby wspomnienie nie miało dokonać tego samego co nadzieja? Ale zapewne umieściłoby swe miasto na dnie morza, w zielonych i posępnych głębiach.

Nie myśli, ale wizje i marzenia przemykały się przez mózg młodej kobiety. Wtem przypomniała sobie, iż mąż jej zawsze mówił, że Wisby ozdobiła na dnie morza przez tysiąc lat i że nazywać się powinno Wineta. Czy nie opiewało podanie, że gdy dumną Winetę pochłonęły fale, ci, co uratowali się, wylądowali na wyspie Gottland i założyli miasto Wisby? Zrozumiała teraz znaczenie tej legendy: Wisby to była Wineta. Olbrzymie rozkołysanie fali wydźwignęło to miasto; i to, co wspomnienie zbudowało w modrej otchłani, było teraz na ziemi.

W tejże chwili bić zaczęły dzwony katedry: wyciągnęła ramiona ku miastu. Wineta, och Wineta! Dzwony przyzywały ją i nakłaniały, by przeżywała to, co było, a zapomniała o tem, co jest. Nikt nie potrzebuje dźwigać ciężaru smutku — głosiły dzwony. Niech ten co cierpi, wejdzie do tego miasta, a radość miniona zakwitnie nanowo dokoła niego. Nauczy się oddalać rzeczywistość. Posiadzie radość. Wspierać go będzie wspomnienie.

Żona kapitana Ryszarda iść poczęła ku swemu domowi. Pilno jej było znaleźć się w obrebie szańców. Pragnęła stanąć w oknie swego małego pokoiku i nadsłuchiwać kroków ukochanego. Chciała usiąść w ogrodzie swym i ujrzeć go pełnym kwiatów. Chciała wejść do miasta wspomnień i oddalić smutek. Biedna mała czuła, że trzeba oddalić smutek; gdyż jeżeli tego nie uczyni, smutek ją zabije.

Pomocnem jej będzie to miasto dumne pięknością swych ruin. A jego mieszkańcy, ci ludzie poważni i milczący, również jej dopomogą. Smętne oczy, które tam widywała, wyjawiały jej teraz swą tajemnice. Zrozumiała, że wszyscy ci ludzie zabili nareszcie nadzieję, zabili tęsknotę, wyrzekli się życia i na zawsze zamknęli się w kojącym grodzie wspomnienia.

III.

Był to cud prawdziw; listy kapitana Ryszarda zostały znalezione. Kapitan dopatrzyłby się w tem napewno celu Opatrzności, tembardziej, że nigdy jeszcze niczyje listy nie okazały się bardziej użyteczne.

Młoda kobieta osiągała zbyt dobre wyniki w sztuce pamiętania. Dnie mijały: nie ruszała się z pokoju, w którym szczęście swe przeżywała powtórnie. Gdy mówiono jej o stracie, jaką poniosła, zdawało się, iż nie rozumie, co chciano powiedzeć. Robiła wrażenie, iż nie pamięta o śmierci męża. Dusza jej otrząsnęła się i odrzuciła prawdę, której znieść nie była w możności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 26 po Zielonych Świątkach.

Niedziela 17 listopada

Błog. Salomei, panny, † 1258.

Św. Grzegorza, biskupa, wyznawcy, * 210, † 270.

SŁOW.: ZBISŁAWA.

Nie lękaj się sądu śmierci... O śmierci dobry jest sąd twój, człowiekowi niedostatecznemu i któremu na siłach schodzi. (Ekkl. XLI. 5. 3.)

Zdanie:
Człowiek bez charakteru,
Choć urośnie z wiekiem —
Jest pod względem moralnym,
Tylko pół — człowiekiem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.59, zach. o godz. 15.58. — Księżyc wsch. o god. 16.05, zach. o godz. 7.31. Pełnia księżyca o godz. 1.00.

Długość dnia 8 godz. 59 min.

Zmiany powietrza: zmienne. Jutro: pięknie.

Jutro poniedziałek, 18 listopada: Poświęcenie kościołów św. Piotra i św. Pawła, apostołów w Rzymie.

Czytelnicy o „Katoliku“.

Długoletni czytelnik „Katolika“, rodowity Ślązak, zamieszkały od kilku lat w Wielkopolsce, pisze nam:

„Przeszło 30 lat czytam „Katolika“, którego bardzo ukochałem i z niego się dużo dobrego nauczyłem, za co jestem bardzo wdzięczny redakcji i jej redaktorom, pracującym z wielkim pożytkiem dla sprawy katolickiej i polskiej na Śląsku.

„To też **jestem bardzo wdzięczny „Katolikowi“ za jego pouczające artykuły, a niemniej za jego pożyteczne rady i wskazówki.** Znam dużo gazet, ale tak rzeczowej sprawiedliwej i bezpartyjnej gazety jak „Katolik“ — dotychczas nie napotkałem.

„W dowód wdzięczności staram się „Katolika“ rozpowszechniać. **Także na miesiąc grudzień chcę zdobywać nowych abonentów.** Proszę o nadsyłanie kilku egzemplarzy na agitację. **Szczególnie podobają się wszystkie dodatki,** z tych zaś najwięcej u nas „Rolnik“, ponieważ przeważa tu rolnictwo.

„Pozdrawiam serdecznie Szanowną Redakcję, jej wszystkich redaktorów i współpracowników. Życzę im, by także nadal pracowali z pożytkiem dla polskiego ludu na Śląsku.

Stary czytelnik J. Z. z Z.“

*

Do słów starego wiarusa — Ślązaka, przebywającego teraz w Wielkopolsce, nie dużo dodać potrzeba. Wystarczy, jeżeli wskażemy na jego przywiązanie do „Katolika“. Mimo że daleko przebywa od Śląska, pamięta o ziemi rodzinnej, a niemniej o najstarszej gazecie na ziemi śląskiej.

Temwięcej pamiętać powinni o „Katoliku“ wszyscy ci, którzy żyją na Śląsku. Szczególnie **przy zmianie miesiąca niechaj zjednywają nowych abonentów** w kołach znajomych i przyjaciół.

Pokażcie, że umiecie się wywdzięczyć „Katolikowi“ za jego długoletnią pracę dla ludu przez przeszło 60 lat.

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika“.

— **Zwrot przedwojennych żądań.** Państwowy urząd kontroli ubezpieczeń przy ministerstwie skarbu stwierdził, że osoby prywatne lub pewne stowarzyszenia, naprzykład Związek Wierzycieli w Katowicach, zwracają się do posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczeniowych, wydanych przez niemieckie zakłady ubezpieczeń, opiewających na dawne marki niemieckie, z wezwaniem do zgłaszania u nich żądań do niemieckich zakładów ubezpieczeń, przyrzekając im wzamian za pewne opłaty pośrednictwo w dochodzeniu pretensyj czyli żądań. — Wobec tego ministerstwo podaje do wiadomości, że po wejściu w życie zawartego z rządem niemieckim układu w przedmiocie uwartościowania i liwidacji czyli zniesienia zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń wobec obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczenia. Ubezpieczeni będą mogli dochodzić swych pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń za pośrednictwem państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń przy ministerstwie skarbu. Zawarty z rzadem niemieckim układ nie wszedł jednak jeszcze w życie, zgłaszanie więc do ministerstwa żądań jest przedwczesne. Zarazem ministerstwo zawiadamia, że nie upoważniło i na przyszłość nie zamierza upoważniać osób lub zrzeszeń prywatnych do przyjmowania zgłoszeń pretensyj czyli żądań obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń w imieniu władz polskich.

Na Śląsku są też spekulanci, którzy zapomocą ogłoszeń starają się wyzyskiwać nieświadomych. Przestrzegamy, że każdy grosz, dany im, jest stracony.

— **Podatek od nieruchomości.** W ministerstwie skarbu opracowano projekt ustawy o przedłużenie na czas nieograniczony podatku od ruchomości. Podatek ten w roku bieżącym preliminowany jest na sumę 42 miljonów złotych.

— **Budowa domów robotniczych w Polsce.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej podjęło inicjatywę budowy domów mieszkalnych dla robotników, z kapitałów ubezpieczeniowych, pochodzących z instytucji ubezpieczeń społecznych. Przewiduje się, że w ciągu jednego roku uda sie zrealizować budowle za 20 miljonów złotych. Projekt ten jest tematem rozważań międzyministerjalnych.

— **Echa Powszechnej Wystawy Krajowej.** Według doniesienia z Poznania ogólne wydatki miasta Poznania na wystawę przekraczają 30 miljonów złotych, podczas gdy przewidziano w budżecie na ten cel tylko 20 miljonów złotych.

Województwo śląskie.

* **Ciemności egipskie.** Chociaż jesień obfituje w najrozmaitsze niespodzianki atmosferyczne, to jednak w ostatnich dniach przeżywamy na Śląsku niezwykłe nawet w tej porze objawy. We środę i w czwartek podczas białego dnia robi się tak ciemno, jak w wieczór i kto nie chce przerywać swych zajęć, zwłaszcza w biurach, ten musi zapalać światło. Na ulicach miast tramwaje i samochody jeździć muszą z zapalonem światłem. Jednem słowem ciemno jest, jak w nocy, a niebo zasnute ciężkiemi, ołowianemi chmurami. Gdyby nie wysoka temperatura, około 10 stopni powyżej zera, myślećby można, że lada chwila spadnie gęsty śnieg. Podobny stan panuje w całem Województwie, a także na Śląsku Opolskim. Przyczyna tych niezwykłych zjawisk leży w wielkiej ilości wilgoci, znajdującej się w powietrzu, które przez to jest bardzo niezdrowe. Należy się zatem pilnować i ciepło się ubierać, bo łatwo o zaziębienie.

* **Zbiórka na rzecz katolickiej młodzieży.** Za zezwoleniem władzy policyjnej odbędzie się w niedzielę 17 listopada na całym terenie województwa śląskiego zbiórka na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej.

* **Losowanie obrazów.** Związek Zawodowy Artystów Plastyków na Śląsku komunikuje, że przeznaczył do rozlosowania 30 obrazów, znajdujących się na wystawie sztuki w parku Kościuszki. Rozlosowanie nastąpi w środę dnia 20 bm., ogłoszenie zaś i odbiór wygranych obrazów odbedzie się w czwartek dnia 21 bm. Pozostałe losy są jeszcze do nabycia codziennie na wystawie od godz. 10 do 16-tej. Zamknięcie wystawy nastąpi w środe dnia 20 bm.

* **Koncern węglowy „Robur“ buduje własną flotę.** Z Warszawy donoszą, że śląski koncern węglowy „Robur“ w Katowicach zobowiązał się stworzyć własna flote o tonnażu około 15 tysięcy tonn. Zgodnie z tem zobowiązaniem założono towarzystwo okrętowe pod nazwą „Polski Robur“ z siedzibą w Gdańsku i Gdyni. Uruchomiono już pięć okrętów o pojemności około 10 000 tonn. Okręty te zajete są przy przewozie węgla śląskiego do krajów skandynawskich.

* **Nieszczęśliwe wypadki w górnictwie.** Władze górnicze w Katowicach otrzymały nakaz zawiadomienia niezwłocznie ministerstwo przemysłu i handlu o wszystkich nieszczęśliwych wypadkach, jakie wydarzą się na kopalniach śląskich. W myśl tego zarządzenia będa władze górnicze również informowały ministerstwo o wyniku śledztwa, które prowadzone będzie po każdym wypadku w kopalni.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z kroniki policyjnej.) Plutonowy Robert Linek z 73 pułku piechoty postawił swój rower przed gmachem urzędu pocztowego w Katowicach. Rower został skradziony.

— (Ostrzeżenie.) Właściciel fabryki wódek Józef Pisarek w Zawodziu unieważnił wystawione przez niego upoważnienie do załatwienia spraw handlowych dla Szmula Rosenbluma, który mieszka w Będzinie.

— (Nadużycia podatkowe.) Władze skarbowe w Katowicach wpadły na trop wielkich nadużyć podatkowych, uprawianych od 3 lat przez firmę „Pilot“, spółka akcyjna w Katowicach. Po rewizji zabrano nieprawidłowo prowadzone księgi. Straty skarbu państwa ustalone najmniej na 200 tysięcy złotych zostały zabezpieczone aresztem towaru i majątkiem firmy.

— (Samobójstwo.) Robert Schneider z Katowic, lat 70, odebrał sobie życie przez powieszenie. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono. Schneider mieszkał przy ulicy Dąbrówki 3.

Mysłowice. (Uchwały magistratu.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu ustalono stawki wynagrodzenia za opiekę i leczenie w szpitalu miejskim. — Wybory do mysłowickiej kasy chorych odbędą się 24 listopada. Magistrat odstąpił salę obrad rady miejskiej urzędowi ubezpieczeń w Katowicach celem przeprowadzenia tych wyborów. — Następnie zgodzono się na urządzenie zwykłej jezdni przy przedłużeniu ulicy Krakowskiej przed centralną targowicą. Przed zakończeniem posiedzenia załatwiono kilka spraw podatkowych, szkolnych i administracyjnych.

Rożdzień w Katowickiem. (Kradzież.) Z furmanki Jankla Ptaśnika, mieszkającego w Będzinie, skradziono skrzynię mydła marki „Kołłontaj“. Kradzieży dokonano na ulicy Hutniczej.

Szopienice w Katowickiem. (Strajk w cynkowni zażegnany.) Strajk, który przed kilku dniami wybuchł w cynkowni w hucie Schellera w Szopienicach, na tle nieporozumień częściowo natury technicznej miedzy załogą a dyrekcja został zlikwidowany. W tych dniach załoga przystąpiła do pracy, a sprawy sporne zostaną załatwione przez komisję fachową związku pracodawców.

Siemianowice w Katowickiem. (Unieruchomienie pieca hutniczego.) W hucie „Laury“ unieruchomiono na przeciąg dwóch tygodni piec hutniczy, przy którym pracowało 248 robotników. Z tych robotników zwolniono 77, przeważnie takich, którzy są cudzoziemcami, lub pochodzą z innych województw. Resztę robotników otrzymało pracę w innych oddziałach huty. Czy piec ten po dwóch tygodniach zostanie uruchomiony — należy wątpić. Zarząd huty skarży się na brak zamówień, co spowodowało zmniejszenie załogi.

Kochłowice w Katowickiem. (Święto młodzieży.) Wzorem lat ubiegłych obchodzi Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Kochłowicach ku uczczeniu swego patrona św. Stanisława Kostki w niedzielę 17 listopada „Święto Młodzieży“. O godzinie 9.45 przed południem wyruszy pochód z Placu Wolności na uroczystą mszę św. do kościoła parafjalnego. Podczas nabożeństwa członkowie przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego. Przed świętem, mianowicie w czwartek, w piątek i w sobotę odbyły się rekolekcje. Wieczorem o godz. 7 przedstawienie teatralne na sali p. Mazurowej. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Perła ukryta“ i komedja „Żyd w beczce“. Przedstawienie dla dzieci w sobotę, 16 listopada o godzinie 3.30 po południu, również na sali p. Mazurowej. Zarząd stowarzyszenia uprasza o liczny udział młodzieży oraz obywatelstwa w pochodzie i przedstawieniu teatralnem.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Sprzeniewierzenie.) Właściciel fabryki bielizny Jakób Marel we Lwowie uwiadomił policję w Król. Hucie, że niejaki Bernard Klimel, mieszkający w Król. Hucie dokonał oszustwa na szkodę wymienionego fabrykanta Marel został poszkodowany o 1500 złotych. Wydział śledczy wdrożył dochodzenie.

— (Z kroniki policyjnej.) W Król. Hucie aresztowano dwóch mężczyzn pod zarzutem puszczania w obieg podrobionych 5-złotówek. Aresztowany Dawid Herbst pochodzi z Pilzna, powiat krakowski, drugi aresztant Hirsz Steiner posiada mieszkanie w Gromniakach, powiat Tarnów. — W tych dniach dokonano włamania do kantyny kop. „Barbary“. W związku z tem został aresztowany 18-letni P. Próchnik z Król. Huty. Czy Próchnik rzeczywiście włamał się do kantyny, wykaże dalsze śledztwo. — W sklepie kupca St. Pribego w Król. Hucie skradziono jedwab wartości 600 złotych. Wydział śledczy przytrzymał 43-letnią Alzamową z Szopienic, gdyż ciąży na niej podejrzenie, że przywłaszczyła sobie jedwab na szkodę wymienionego kupca.

— (Mleko podrożało.) Handlarze mlekiem w Król. Hucie wnieśli o podwyższenie ceny za mleko. Po zbadaniu dowodów komisja do badania cen zgodziła się na podwyższenie ceny mleka o 2 grosze, tak, że jeden litr mleka kosztuje obecnie 48 groszy.

— (Kwiatek submisyjny.) Magistrat rozpisał roboty malarskie w lokalach technicznego urzędu ruchu. Wpłynęło 15 ofert. Chociaż w tym wypadku chodzi o mały projekt, różnica między najtańszą a najdroższą ofertą była istotnie bardzo znaczna, gdyż wynosiła — 100 procent!

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia Zespołu towarzystw.) W środę 13 listopada odbyło się zebranie Zespołu polskich sto-

warzyszeń pod przewodnictwem prezesa p. Twardocha. Po zagajeniu i powitaniu gości oddano hołd zmarłemu członkowi Zespołu śp. Leopoldowi Podkowikowi przez powstanie z miejsc. Następnie wybrano komitet do przyjęcia nowego proboszcza księdza Śliwki. Do komitetu weszli: Kierownik szkoły Orlewicz, członek zarządu kościelnego Mańka, prezes Związku katol. mężów Falkus, prezes towarzystwa śpiewu Twardoch, prefektka Kongregacji Marjańskiej Kasperkówna, urzędnik Huty Zgoda i prezes Zespołu Józef Twardoch. Omawiano sprawę wyborów komunalnych, przyczem prezes Zespołu zobrazował dotychczasową pracę przedwyborczą, wskazując na to, że o ile pragniemy dobra tutejszej osady oraz byśmy mieli obrońców w radzie gminnej, to każdy zdrowo myślący Polak winien głosować na „Listę Obywatelską". Mowca zauważył, że żadna z partyj nie dała nam gwarancji umieszczenia kandydatów osady Zgody, Kolonji Hugona i t. d. na takiem miejcu, by mieli pewność, iż wejdą do Rady gminnej, a przecież dwie wyżej wymienione dzielnice Świętochłowic, mianowicie posiadają 2000 wyborców. Z tego powodu dwa wyżej wymienione okręgi głosują na bezpartyjną „Listę Obywatelską". W dyskusji wypowiedziano się za jednolitą listą. Następnie prezes Zespołu wezwał stowarzyszenia, aby uiściły swe roczne składki do kasy „Zespołu". Pod koniec posiedzenia prezes odczytał rozporządzenie Huty Zgoda w sprawie oddawania sali dla stowarzyszeń, wskutek czego wywiązała się dyskusja. — Akademja w dniu 11 listopada urządzona przez kierownictwo szkoły za porozumieniem się z „Zespołem" nie wypadła zadowalająco, ponieważ wielu członków stowarzyszeń pozostało w domu, przeto sala świeciła pustkami. Przybyli tylko urzędnicy Huty Zgoda, nauczycielstwo i kilku obywateli.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Uroczystość patrona młodzieży.) W niedzielę 17 listopada o godz. 6.45 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję młodzieży katolickiej. Młodzież przyjmie wspólnie Komunję św. Wszyscy młodzieńcy, chociaż nie są członkami Kongregacji Marjańskiej powinni w „Święcie młodzieży" brać udział, przedewszystkiem w czasie nabożeństwa przystąpić do Stołu Pańskiego. Po południu o godz. 3 odbędą się uroczyste nieszpory, połączone z kazaniem dla młodzieży. Pożądane jest, by także w nabożeństwie popołudniowem młodzież wzięła liczny udział. — Wieczorem o godz. 7 na sali Katolickiego Domu Związkowego urządza Kongregacja Marjańska Młodzieńców wielkie przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną dwie sztuki: „Ziemski Anioł" i „Polska już wolna." Uprasza się o udział rodaków i rodaczek z Hajduk Wielkich i okolicy.

Lipiny. (Włamanie.) Podczas jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do kantyny Śląskiej spółki akcyjnej w Lipinach. Włamywacze przywłaszczyli sobie zapas wyrobów tytoniowych. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Kamień w Świętochłowickiem. (Okropny wypadek w podziemiach kopalni.) Na kopalni „Andaluzja" w Kamieniu wydarzył się straszny wypadek. Rębacz Jan Wichary wykonywał swą pracę zawodową. Nagle urwał się od stropu wielki kamień i spadł na to miejsce, na którym znajdował się wymieniony górnik. Rębacz Wichary upadł na posuwającą się tam i napowrót trzęsorynnę, przyczem ostry brzeg rynny przepiłował mu klatkę piersiową aż do płuc. Ciężko rannego górnika odstawiono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Kradzież gołębi.) Nieznani amatorzy gołębi włamali się na strych domu, w którym mieszka Stefan Widera. Włamywacze przywłaszczyli sobie 14 par gołębi pocztowych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 listopada za 100 złotych 46.80 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.46 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 listopada: za 100 franków francuskich 35.02 zł. za 100 franków szwajcarskich 171.36 złotych, za 100 koron czeskich 26.34½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 15 listopada 1929 r.

Żyto 24.50—24.80, pszenica 39.50 do 40.00, jęczmień na przemiał 24.50 do 25.00, jęczmień browarowy 27—29, owies 34.00—24.75, mąka żytnia 39—40, mąka pszeniczna 62—66, osucie żytnie 14.50—14.75, osucie pszeniczne 17.50 do 18.00. Obrót średni.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ruch budowlany.) Miasto wybudowało dom dla 12 rodzin. Mieszkania zostały oddane do użytku w tych dniach. Przez ozbudowę osiągnięto 15 nowych mieszkań. Miasto ubiegało się o pożyczkę Ludowlaną w wysokości 100 tysięcy złotych, lecz sprawa ta nie została pomyślnie załatwiona. Także stojący obok wielki dom familijny jest gotowy, lecz dopiero na wiosnę zostanie oddany do użytku. Roboty około budowy wojewódzkiego domu mieszkaniowego i administracyjnego są na ukończeniu. W tych dniach ukończono także prace murarskie około gmachu niemieckiej szkoły mniejszościowej. Budowa seminarjum nauczycielskiego zostanie rozpoczęta dopiero na wiosnę.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Aresztowanie przemytników.) W lasach pod Rybnikiem urzędnicy śląskiej straży granicznej przytrzymali dwóch przemytników: Franciszka Weinkopfa i Franciszka Sidłę z Szopienic. Przy przemytnikach znaleziono większą ilość wyrobów tytoniowych, przemyconych z Niemiec. Po skonfiskowaniu przemytu odstawiono obu do najbliższego urzędu celnego, gdzie spisano protokół, kierując sprawę do sądu. Ponieważ należne za przemycone towary cło wynosiło przeszło 11 000 zł, przemytnikom grozi grzywna w wysokości 160 000 zł.

Wodzisław. (Skazani za pobicie.) Gdy gospodarz Tatarczyk z Mszannej wracał furmanką do domu, został napadnięty przez robotników Ryszarda Mazurka i Józefa Adamczyka z Połomi. Napastnicy ściągneli Tatarczyka z wozu, bili go kijami, wreszcie zadali mu kilka ran nożem. Sąd grodzki w Wodzisławiu skazał Mazurka na trzy, Adamczyka na 6 miesięcy więzienia. Izba karna odrzuciła odwołanie, gdyż obaj zasądzeni znani są jako awanturnicy. Mazurek był już trzy razy, Adamczyk 5 razy sądownie karany za podobne sprawki.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Wypadek z bronią palną.) W tych dniach wydarzyło się tu okropne nieszczęście wskutek nieostrożności względnie lekkomyślności ojca rodziny. Gdy nadgórnik Paweł Polnik powrócił z polowania do domu, zawiesił nabitą fuzję myśliwską na ścianie pokoju, w którym znajdowały się jego dzieci, mianowicie chłopacy Wilhelm, Jan i Franciszek. Najstarszy z nich, 12-letni Wilhelm zdjął fuzję ze ściany zapewne w tym celu, aby zbadać jej konstrukcję. Niestety chłopak pociągnął niechcący za cyngiel, gdyż nagle huknął strzał, raniąc w głowę 8-letniego Jana. Nieszczęśliwy chłopak zmarł natychmiast. O wypadku uwiadomiono władze, które wdrożyły śledztwo.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Krzywoprzysięstwo.) Służąca Anna P. z Rydułtów odpowiadała przed sądem za krzywoprzysięstwo. Akt oskarżenia zarzucił jej, iż w procesie o alimenta złożyła fałszywą przysięgę. Sąd skazał oskarżoną na jeden rok ciężkiego więzienia.

Radlin w Rybnickiem. (Znowu włamanie do składu.) Przed kilku dniami włamali się złodzieje do sklepu kupca Schirmera. Włamywacze byli zapewne przekonani, że ich trud nie opłacił się, gdyż następnej nocy włamali się po raz drugi do składu wymienionego kupca. Złoczyńcy przywłaszczyli sobie różne towary wartości 200 złotych.

Popielów w Rybnickiem. (Włamanie do urzędu gminnego.) Podczas jednej z minionych nocy nieznani złodzieje włamali się do urzędu gminnego w Popielowie, gdzie za pomocą raka rozpruli kasę ogniotrwałą. Złoczyńcy nie zabrali jednak niczego, gdyż zostali spłoszeni. W kasie znajdowały się pieczątki urzędu gminnego, maszyna do pisania i 5 złotych gotówki. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia sprawców.

Skrzyszów w Rybnickiem. (Wielki pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w obejściu wdowy Jordanowej. Ogień zniszczył doszczętnie chatę i budynki gospodarcze. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Wystawa kukurydzy.) Związek Młodzieży Polskiej urządził w ubiegłą niedzielę wystawę kukurydzy w Skoczowie. Najlepsze okazy wystawiły żeńskie stowarzyszenia z Pruchnej i Rudzicy oraz stowarzyszenie męskie w Skoczowie. Stowarzyszenie z Pruchnej wystawiło także plony uprawy cebuli i ogródków kwiatowych. Jako przedstawiciel śląskiej Izby rolniczej obecny był na wystawie dyrektor szkoły rolniczej w Międzyświeciu.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Daremny trud.) Podczas jednej z ubiegłych nocy kilku złodziei usiłowało włamać się do lokalu nadleśnictwa państwowego w Ustroniu. Włamywacze wyważali drzwi, lecz zostali spłoszeni. Nazwisk sprawców nie zdołano ustalić.

Istebna w Cieszyńskiem. (Budowa sanatorjum.) Niedawno rozpoczęto tu budowę wielkiego sanatorjum i szkoły dla dzieci zagrożone gruźlicą. Sanatorjum buduje województwo.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Proces komunistyczny.) W dniu 25 maja roku bieżącego robotnicy Zagłębia postanowili zorganizować na placu przed hutą Milowice zjazd organizacyjny delegatów związku strzeleckiego z Warszawy. Gdy robotnicy wychodzili z pracy, zebrali się licznie komuniści i zaczęli rozrzucać wśród robotników ulotki. Poinformowana o tem policja wkroczyła nagle, aresztując 11 osób. W sprawie tej odbyła się w tych dniach przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób, gdy jedenasta niejaka Dora Kajser zdołała zbiec z więzienia. Po godzinnej rozprawie sąd skazał sześciu oskarzonych na karę po 1 roku więzienia, wraz z pozbawieniem praw, resztę zaś na 6 do 9 miesięcy więzienia.

Czeladź. (Aresztowanie złoczyńcy.) Do kościoła parafjalnego w Czeladzi zakradł się 18-letni B. Ziembicki, celem dokonania świętokradztwa Spłoszony przez kościelnego, Ziembicki skrył się na wieży, skąd po całonocnem ukrywaniu się zdołał zbiec dopiero następnego dnia wieczorem. Policja zarządziła poszukiwania, w wyniku których Ziembickiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Częstochowa. (Pożar fabryki.) W fabryce lalek celuloidowych w Częstochowie powstał z nieustalonych przyczyn pożar, który strawił przeszło 10 000 lalek oraz urządzenie wewnętrzne wykończalni fabryki.

Poznań. (Katastrofa lotnicza.) W tych dniach wydarzyła się na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem tragiczna katastrofa, a mianowicie podczas lotu ćwiczebnego zderzyły się dwa aparaty, z których jeden runął w dół z wysokości 800 m. Obydwaj lotnicy: por. pilot Bilski i ppor. obserwator, Lipiński, ponieśli straszną śmierć, a pilot drugiego samolotu por. Werwicki doznał tylko nieznacznych obrażeń. Aparaty uległy całkowitemu rozbiciu.

Zaniemyśl w Wielkopolsce. (Korespondencja.) Jestem długoletnim czytelnikiem „Katolika", do którego pisywałem bardzo często, mieszkając jeszcze na Śląsku. Obecnie mieszkam, i to od lat kilku, w Wielkopolsce i stąd też donoszę o najnowszych wypadkach. W nocy na 12 listopada zbrodnicza ręka zapaliła 5 stogów pszenicy w Płaczkach pod Środą, należących do p. Wilkego. Szkoda bardzo wielka, gdyż spłonęło około 1500 centnarów ziarna. — W ostatnich dwu tygodniach w naszem miasteczku, znanem z letniska (wielkie jezioro i lasy iglaste) wydarzyło się 5 wypadków paraliżu, z których trzy były z wynikiem śmiertelnym. Jakie są przyczyny, trudno powiedzieć. Ostatni wypadek paraliżu serca zaszedł tu przed przeszło 2 laty, którego ofiarą padła moja 23-letnia córka, urodzona na Śląsku, silna i zdrowa dziewczyna. Pozdrawiam serdecznie wszystkich rodaków i rodaczki. **J. Z.**, Ślązak.

Lutomiersk. (W trybach młockarni.) We wsi Dobruchów pod Lutomierskiem w centralnej Polsce w czasie młocki tryby maszyny pochwyciły robotnicę Zofię Górczakową i oderwały nieszczęśliwej prawe ramię wraz z głową. Broczący tułów odrzucony został siłą rozpędu przed wrota stodoły.

Lwów. (Spór o cerkiew prawosławną.) We Lwowie władze austrjackie zbudowały cerkiew dla żołnierzy wyznania prawosławnego. Cerkiew ta zależna była od metropolity prawosławnego w Czarnowicach. Po wojnie cerkiew przeszła pod zarząd metropolity warszawskiego Dionizego. Metropolita prawosławny w Czerniowicach wytoczył sprawę metropolicie Dionizemu przed sądem państwowym we Lwowie i sprawę wygrał. Wyrok sądu głosi, że metropolita Dionizy ma zwrócić klucze cerkwi w ciągu 14 dni.

Z dalszych stron.

Paryż. (150 000 książek spłonęło.) Gazety paryskie donoszą: Podczas wielkiego pożaru, jaki wybuchł onegdaj w biurach zakładów wodociągów w mieście Chalons nad Marną, biblioteka, mieszcząca się nad temi biurami, uległa znacznemu uszkodzeniu, ponieważ stwierdzono zwęglenie 15 tys. tomów książek na półkach bibljotecznych. Pomiędzy spalonemi książkami znajdowało się kilkaset tomów bardzo starych sprawozdań rad miejskich oraz książek historycznych. Straty wynoszą przeszło półtora miljona franków.

Kapsztad. (Śmierć „króla diamentów.) W Kapsztadzie zmarł nagle w tych dniach Józef Robinzon, zwany na obu półkulach „królem diamentów". Pozostawiony przez niego kolosalny spadek stanie się prawdopodobnie przyczyną głośnego procesu pomiędzy spadkobiercami, z których wielu czuje się pokrzywdzonemi przez testament. „Król diamentów" rozpoczął karjerę jako drobny kupiec. Nabycie przez niego gruntów w południowej Afryce w pobliżu Kimberley było uważane wtedy za szczyt szaleństwa, gdyż nikt nie przypuszczał, by te tereny mieściły w sobie bogate złoża diamentów. Niezrażony jednak Robinzon rozpoczął mozolne poszukiwania, aż wreszcie znalazł duży diament, za który otrzymał 20 krów. To stało się podwaliną jego późniejszego kolosalnego majątku. Po pięciu latach dorobił się już miljonowej fortuny, a obecnie pozostawiony przez niego majątek równa się wartości 100 miljonów dolarów.

Minister poczty jedzie na Śląsk.

Warszawa. W dniu 17 b. m. pociągiem wieczornym wyjeżdża minister poczt i telegrafów p. inż. Ignacy Boerner w towarzystwie podsekretarza stanu i wyższych urzędników Ministerstwa do Katowic celem przeprowadzenia inspekcji dyrekcji poczt i telegrafów i zarazem dla odbycia konferencji gospodarczej z reprezentantami przemysłu i handlu Górnego Śląska w sprawie budowy nowej centrali telefonicznej w Katowicach. Inspekcja potrwa dwa dni. Dnia 20 b. m. p. minister weźmie udział w otwarciu ruchu na kopalni naftowej w Wieżowie. (Pat.)

Prezes ministrów Świtalski o zmianie konstytucji.

Warszawa. Jak donosi prasa warszawska, prezydjum BBWR. zwróciło się do prezesa Rady Ministrów dra Świtalskiego z prośbą o publiczne wypowiedzenie się w sprawie zmiany Konstytucji. P. Premjer zgodził się na propozycję, wobec czego zapewne we wtorek najbliższy 19 b. m. wygłosi w sali „Filharmonji" odczyt publiczny p. t. „O rewizji Konstytucji." (Pat.)

Zmiany przepisów pocztowych.

Warszawa. Dnia 15 b. m. odbyło się w ministerstwie poczt i telegrafów posiedzenie komitetu kodyfikacyjnego pod przewodnictwem ministra Boernera. Przedmiotem obrad były sprawy kodyfikacyjne i techniczne, związano z zamierzonem wydaniem w najbliższym czasie całego szeregu przepisów pocztowych. (Pat.)

—:—

Żądania akademików krakowskich.

Kraków. W piątek w południe odbył się na uniwersytecie Jagiellońskim wiec akademicki w sprawie ostatnich zajść. Wiec miał przebieg spokojny. M. i. uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia numerus clausus, oraz rezolucję w sprawie dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum. Po godzinnych obradach uczestnicy wiecu rozeszli się spokojnie. (Pat.)

Zbrojenia morskie Francji.

Paryż. Minister marynarki złożył w Izbie deputowanych projekt ustawy, upoważniający do budowy w ciągu roku 1930, poczynając od dnia 1 stycznia, szeregu jednostek morskich, przewidzianych w programie morskim, a mianowicie jednego krążownika, 6 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych o łącznym tomażu 48 tys. tonn. Związane z tem wydatki, przewidziane w programie morskim w wysokości 1.268.228.000 franków, będą zawarte w budżecie marynarki w latach 1930 do 1934 włącznie. (Pat.)

Gdańsk wydala oficerów carskich.

Gdańsk. Senat wolnego miasta Gdańska wydał zarządzenie, zabraniające istnienia w Gdańsku organizacyj b. rosyjskich oficerów i wojskowych, wychodząc z założenia, że ich działalność szkodzi interesom Gdańska. W związku z tem prezydjum policji gdańskiej wydaliło z obszaru w. m. Gdańska b. generałów rosyjskich Glazenappa, Liebiedjewa i Djakowa. (Pat.)

Tajemniczy gaz trujący.

Norfolk (Virginja). Wskutek zaczadzenia gazem, wydobywającym się ze specjalnego systemu ochraniacza przeciwko torpedom, przyczepionego do ściany okrętu, budowanego w tutejszej stoczni, poniósł śmierć jeden oficer marynarki i jeden marynarz. Siedem innych osób z objawami zatrucia gazem odwieziono do szpitala.

Bezczelny napad.

Buffallo. W czasie przyjęcia w jednym z tutejszych domów wtargnęła do sali, gdzie odbywała się uczta, banda rabusiów, która napadła na 18 osób, siedzących przy stole, i ograbiła je z biżuterji i kosztowności na ogólną sumę 8.000 funtów. Goście w pierwszej chwili przypuszczali, iż chodziło o żart, będący w programie wieczoru, i zdali sobie sprawę z rzeczywistości dopiero wtedy, gdy zostali związani sznurami i ograbieni z kosztowności.

Kto wygrał?

I-szy dzień ciągnienia 20. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w dniu 14. listopada br.

(Tabela nieurzędowa).

Zł. 80.000 nr. 1747.

Zł. 10.000 nr. 102743.

Zł 5.000 nr. 144683.

Zł. 2.000 nr. 72582.

Zł. 1.000 n-ry: 3009, 70566, 95332, 167556.

Zł. 500 n-ry: 74281, 96678, 138442, 149600.

Zł. 300 n-ry: 23723, 54661, 79586, 81579, 98042, 100412, 120631, 121862, 123274, 137367, 142500, 166120, 167750, 169728, 141908, 143723, 145218, 145473, 147243, 147980, 148146, 148434, 150303, 150811, 153006, 153939, 154311, 154650, 154713, 155038, 157388, 158624, 158956, 159246, 159481, 160038, 160683, 161388, 161470, 162330, 162430, 164858, 165485, 166725, 167609, 168273, 168566, 168705, 169340, 170381, 172215, 173432, 174034, 174525, 174853, 175299, 176527, 176747, 177189, 177571, 177802, 180141, 181221, 181579, 183022, 184731, 186281, 186484, 186573, 188521, 188716, 188882, 189630, 193851, 195450, 196088, 196375, 197442, 198033, 198927, 199619, 199695, 199805, 203086, 203435, 204038, 204921, 205499, 205599, 208189, 208587.

40.000 zł. wygrał Nr. 81933.

20.000 zł. wygrał Nr. 188742.

5.000 zł. wygrał Nr. 205118.

Po 2000 zł. wygrały N-ry: 134199 163803.

Po 1000 zł. wygrały N-ry: 98680 178449.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 24287 45339 89066 92845 119639 124120 133536 162898.

Po 300 zł. wygrały N-ry: 6342 6856 23921 26915 41693 55541 60528 80551 90634 103425 111620 115164 150099 157124.

Po 200 zł. wygrały N-ry: 7480 16659 42447 45962 47479 48158 53666 75560 95884 98336 103119 114044 121711 122370 128774 136917 145957 160173 162667 163072 166298 170613 177501 182035 188085 180338 188486 201955.

Program radiowy.

Niedziela, 17 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.10 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 15.00 Sprawy spółczesne. — 15.20 Odczyt religijny. — 15.40 Odczyt spółdzieży. — 16.00 Koncert. — 17.20 Nauka gry w szachy. — 17.40 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Muzyka. — 19.30 „Bery i bajki śląskie". — 20.00 Słuchowisko „Cyrk" z Warszawy. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 21.10 Słuchowisko literackie z Warszawy. — 21.25 Koncert z Krakowa. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

Poniedziałek, 18 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 „Nowości radjowe". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Wpływ Chopina i Moniuszki na rozwój narodowej muzyki polskiej". — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Audycja z okazji święta narodowego Łotwy z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce.

W Ameryce odbył się niezwykły ślub dwojga osób występujących w cyrku; młoda pani, licząca 24 lata, waży 207½ kilograma, — młody pan tylko 44½ kilograma.

Górnośląski przemysł węglowy w październiku.

Wydobycie węgla w zagłębiu śląskiem osiągnęło w październiku r. b. dość wysoki poziom. Według tymczasowych obliczeń wynosiło ono bowiem 3 252 000 tonn, co w porównaniu z wrześniem oznacza wzrost produkcji o 320 000 tonn, względnie o 11 procent. Na podniesienie się produkcji — uzasadnione zresztą stopniowym spadkiem temperatury — wpłynęła większa o 2 ilość dni roboczych w październiku, natomiast tempo produkcji niewiele się podniosło. Przeciętna na dzień roboczy wydajność kopalń śląskich wynosiła bowiem w październiku 120 000 tonn wobec 117 000 tonn we wrześniu, czyli, że tempo produkcji wzrosło tylko o 2.7 procent.

Zbyt węgla wzrósł w stosunku do września wprawdzie w cyfrach ogólnych o 239 000 tonn względnie o 8.5 procent, jednakże równocześnie podniosły się poważnie, bo o 12.1 procent zapasy węgla na zwałach. Nie znaczy to, aby osłabły możliwości zbytu, raczej należy to wytłumaczyć niedostatecznem zaopatrzeniem kopalń w węglarki. Podczas gdy bowiem zapotrzebowanie na wagony ze strony kopalń na jeden dzień roboczy we wrześniu wynosiło 9889 wagonów, to w październiku 10 340 wagonów, czyli było wyższe o 451 wagonów, od stanu wrześniowego. A tymczasem liczba podstawionych przez kolej wagonów wykazała zaledwie przyrost 14 wagonów na dzień roboczy w porównaniu z wrześniem, czyli, że nie uległa prawie żadnej poprawie. Liczba wagonów, podstawionych kopalniom, wynosiła we wrześniu na jeden dzień roboczy 8976 wagonów, a w październiku 8990 wagonów. Wobec tego zrozumiałem jest, dlaczego w okresie największego natężenia konjunkturalnego zapasy węgla wzrosły.

Z ogónego zbytu wynoszącego w październiku 2 918 000 tonn wobec 2 678 000 tonn we wrześniu przypada na rynek krajowy 1 696 000 tonn, a na eksport 1 222 000 tonn.

Zbyt węgla w kraju utrzymał się w październiku prawie na poziomie wrześniowym, o ile idzie o cyfry ogólne, natomiast jeśli chodzi o średnią przeciętną na dzień roboczy, która jest miarodajną dla oceny sytuacji, to zbyt węga w kraju wykazuje spadek. Ogólny zbyt węgla górnośląskiego na rynku krajowym wynosił w październiku, dzięki większej o 2 liczbie dni roboczych, 1 696 000 tonn, wobec 1 643 000 tonn we wrześniu, natomiast na jeden dzień roboczy 62 000 tonn wobec 65 000 tonn we wrześniu, czyli, że spadek zbytu wynosi 4.5 procent. Zauważyć należy, iż zbyt węgla w kraju z wyłączeniem G. Śąskal nawet w cyfrach ogólnych wykazuje spadek z 1 015 000 tonn we wrześniu na 997 000 tonn w październiku, co tłumaczy się główníe dalszem osłabieniem popytu na gatunki przemysłowe i dostatecznem zaopatrzeniem rynku w węgiel na nadchodzącą zimę.

Inaczej się sprawa przedstawia, o ile idzie o eksport węgla. W cyfrach ogólnych eksport węgla wynosił w październiku 1 222 000 tonn wobec 1 035 000 tonn we wrześniu, czyli wzrósł o 18 procent. Także pod względem natężenia eksport węgla podniósł się o 9.3 procent, bo z 41 000 tonn na jeden dzień roboczy we wrześniu na 45 000 tonn w październiku.

O ile idzie o poszczególne rodzaje rynków zbytu, to stwierdzić należy, iż rynki środkowo-europejskie wykazują przyrost zaledwie o 2.8 procent, czyli że eksport węgla do Austrji, Czech, Węgier, Jugosławji i Gdańska podniósł się z 467 000 tonn we wrześniu na 480 000 tonn w październiku. Przyrost ten nie odpowiada wcale większej o 2 cyfrze dni roboczych w październiku. Właściwa pozycja zwiększonego eksportu leży po stronie rynków wolnej konkurencji. Wysyła węgla na te rynki wynosiła w październiku 742 000 tonn wobec 568 000 tonn we wrześniu, zatem była wyższą o 173 000 tonn, względnie o 30.6 procent od stanu wrześniowego. Przyrost wykazały wszystkie rynki wolnej konkurencji, a więc rynki północne razem 47.8 procent, zaś inne rynki europejskie 45.3 procent. Zaznaczyć należy także poważny wzrost eksportu węgla dla celów okrętowych, bo o 34.8 procent w porównaniu z wrześniem. Nie ulega wątpliwości, że eksport węgla w kierunku tych rynków możnaby było jeszcze wydatniej podnieść, niestety zdolność transportowa i przepustowa linij kolejowych, prowadzących do portów, na to nie zezwala.

Reasumując, stwierdzić można, że wzrost produkcji węgla w zagłębiu śląskiem ma swe uzasadnienie w wyższej o 2 cyfrze dni roboczych. Brak wagonów nie pozwolił jednak na wykorzystanie możliwości zbytu węgla szczególnie na rynki zagraniczne wolnej konkurencji. W kraju zbyt węgla nieco osłabł, a to z powodu małego popytu ze strony przemysłu, co jest oznaką słabego tętna w życiu gospodarczem i nagromadzenia większych zapasów węgla opałowego. Dlatego też każdoczesne warunki transportowe na linjach, prowadzących do portów, decydować będą w poważnym stopniu o wysokości eksportu, a tem samem i poziomie produkcji w najbliższym okresie czasu.

SPORT.

O mistrzostwo Ligi.

W niedzielę odbędą się cztery mecze piłkarskie a to:

w Królewskiej Hucie:
Ruch W. Hajduki — Cracovia Kraków.

w Krakowie:
Garbarnia — Pogoń Lwów.

w Łodzi:
Turyści — Warszawianka (Warszawa)

w Warszawie:
Polonia — Wisła Kraków.

Ostatnie w tym sezonie spotkanie piłkarskie Ruchu z Wielkich Hajduk z Cracovią krakowską na Stadjonie w Króewskiej Hucie, budzi na Górnym Śląsku duże zainteresowanie. Ruch za wszelką ceną będzie dążył do zwycięstwa, by utrzymać się nadal w Lidze, w której miejsce jego jest obecnie mocno zachwiane. Zawody powyższe odbędą się już o godzinie 13.30.

Rozwój kolarstwa w Polsce.

Według danych statystycznych z roku 1928. zarejestrowano w Polsce ogółem 2972 motocykli i 307.000 rowerów.

Województwo poznańskie posiadało przeszło 154.000 rowerów, czyli 51 proc. wszystkich rowerów w Polsce, a więc 1 rower przypada na 14 mieszkańców.

Najgorzej przedstawia się województwo tarnopolskie, które stoi na samym końcu, posiadając ogółem zaledwie 1.604 rowery (1 rower na 937 mieszkańców).

Co do motocyklów, na pierwszem miejscu stoi **województwo śląskie (948)**, na drugiem pomorskie (635), na trzeciem Warszawa (581). Na samym końcu stoją województwa poleskie i tarnopolskie, posiadające zaledwie po 13 motocyklów.

Roczny przyrost rowerów i motocyklów, uzależniony z jednej strony od stopniowego doprowadzenia do odpowiedniego stanu naszych dróg, z drugiej zaś — od podwyższania się poziomu dobrobytu obywateli, jest stosunkowo bardzo znaczny i świadczy o pocieszającym fakcie szybkiego polepszenia się sytuacji gospodarczej w kraju.

Humor.

U wróżki.

— Mój panie, przeszłość pana będzie świetna: zdobędzie pan żonę młodą, piękną i bogatą...

— Znakomicie. Proszę mi tylko powiedzieć, w jaki sposób pozbędę się obecnej?

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

We wtorek wieczorem rzucił się do stawu na promenadzie bytomskiej pewien czeladnik masarski i utonął. Zwłoki jego wydobyła straż ogniowa po kilkugodzinnem szukaniu.

*

Przejechany przez tramwaj został w **Szombierkach** podmajster murarski Walenty Lorenz z Bytomia. Lekarz stwierdził śmierć wskutek złamania czaszki.

*

Przed sądem w **Bytomiu** odpowiadał robotnik Jan Odzimek z Rokitnicy za oczernianie żony pewnego krawca. Odzimek został skazany na dwa miesiące więzienia, oprócz tego wniesiono przeciwko niemu skargę o obrazę. Wypadek ten niech posłuży innym za przestrogę.

*

Ofiarą nieznanej oszustki padła niezamężna Elżbieta Sm. z **Wieszowy.** Oszustka obiecała jej wyszukać posadę za pewnem wynagrodzeniem. Sm. zgodziła się na to i nawet wręczyła obcej kobiecie 50 marek. Potem we dwójkę udały się do Bytomia celem objęcia nowej posady. W pewnym domu przy ulicy Parkowej oszustka nagle znikła i już więcej się nie pokazała. Nieznajoma już kilka osób w podobny sposób oszukała, a zatem ostrzegamy.

Na ulicy Miechowickiej w **Bytomiu** najechana została przez samochód zamężna Jadwiga M. W stanie ciężkim odstawiono nieszczęśliwą kobietę do lecznicy.

Z Zabrskiego.

Odebrał sobie życie przez powieszenie chałupnik C. z **Zaborza.** Nad ranem znaleziono wisielca w stodole. Powód zbrodniczego kroku dotychczas nie został stwierdzony.

Z Strzeleckiego.

Usiłowała popełnić samobójstwo 17-letnia sprzedawaczka Zofja G. z **Adamowic,** która wypiła większą ilość esencji octowej. Wśród okropnych boleści odstawiono ją do szpitala. G. wróciła poprzedniego wieczoru późno do domu z uroczystości weselnej, za co została ukarana przez ojca. Dziewczyna wzięła to sobie tak do serca, że popełniła samobójstwo.

*

Kowal Jan Duda z **Dziewkowic** posiadał konia starego i zupełnie wycieńczonego. Ponieważ biedne konisko nie mogło już ciągnąć, przymocował D. do biczyska długą igłę i kłuł biedne zwierzę do krwi. Powtarzał to przez kilka dni, aż ludzie spostrzegli jego brutalne postępowanie i donieśli o tem policji. Sprawiedliwa kara go nie minęła, gdyż sąd skazał Dudę na 6 miesięcy więzienia i nałożył na niego jeszcze koszta sądowe. Za same koszta mógł śmiało mieć zdrowego i mocnego konia.

*

W **Poznowicach** zdarzyło się godne pożałowania nieszczęście. Pewien chłopiec szkolny bawił się rewolwerem w gronie swych rowieśników. Z żartów wymierzył do jednego z chłopców i wystrzelił. Kula ugodziła chłopca w twarz i wyszła karkiem. Rannego oddano w opiekę lekarską.

*

Z okazji zabawy kiermaszowej w **Ligocie Górnej** powstała bijatyka, podczas której zraniony ciężko został pewien młody mężczyzna. W beznadziejnym stanie odstawiono go do lecznicy.

Z Opolskiego.

Onegdaj w nocy dokonali nieznani narazie sprawcy zamachu na proboszcza w Popielowie, ks. Klosę. Bandyci oddali pięć strzałów rewolwerowych do sypialni ks. proboszcza, które na szczęście chybiły. Prawdopodobnie zachodzi tutaj zemsta.

*

W dniu 20 listopada zostanie unieruchomiona fabryka cementu portlandzkiego w **Zakrzowie** dla braku zamówień. Około 300 robotników zostanie pozbawionych pracy. Poza tem ma być zastawiona fabryka beczek w **Groszowicach,** wskutek czego 40 robotników utraci pracę.

*

W **Krasiejowie** zdarzył się w tych dniach wypadek, który powinien być przestrogą dla innych. Uczeń szkolny Czudaj wspinał się na drzewo z nożem w ręce, by obciąć suche gałęzie, przyczem stracił równowagę i spadł na ziemię. Nieszczęście chciało, że wbił sobie nóż w brzuch. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy.

Z Głubczyckiego.

W nocy na niedzielę spłonęła w **Baborowie** stodoła rolnika Puschkego wraz z całem tegorocznem żniwem. Przyczyny pożaru nie stwierdzono; prawdopodobnie jednak ogień został podłożony.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI KATOWICE.

Repertuar.

Sobota, dnia 16 b. m. „Stary Kawaler", dla młodzieży szkolnej, o godzinie 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Legenda Bałtyku" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 18 b. m. „Lalka" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 19 b. m. „Ładna historja", Tarnowskie Góry.

Czwartek, dnia 21 b. m. „Eugenjusz Onegin", Bielsko.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić kursy dokształcające dla uczniów rzemieślniczych, którzy z tych czy z innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej, i nie ukończywszy jej nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskim należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: 1. język polski, 2. nauka obywatelstwa, 3. rachunki, 4. rysunki i kreślenie, 5. fizyka przemysłowa, 6. materjałoznawstwo ogólne i specjalne, 7. technologia zawodowa.

Pierwszy kurs zostanie uruchomiony dla pracowników budowlanych a więc murarzy, cieśli, kamieniarzy i brukarzy.

Kurs trwać będzie 3 miesiące z 34 godz. nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Opłata za kurs wynosić będzie zł. 10.— miesięcznie od uczestnika, który jest członkiem Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo Przemysłowego, niecziłonkowie opłacają 30 % wyższą stawkę.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III p. od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9 13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach rozpoczyna w dniu 18 listopada 1929 r. wspólnie ze Związkiem Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego **kurs spawania i cięcia metali.** (Spawanie łukiem elektrycznym i acetylenem.)

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacji **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach,** przy ul Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13, oraz **Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 2 grudnia 1929 r.

przetarg publiczny

na nasiekiwanie i odnawianie używanych pilników.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 262 z dnia 14./XI. 1929 r. i w Gazecie Polskiej Nr. 15 z dnia 13./XI. 1929 r.

Obelgę

rzuconą na p. **Marję Hachuła** cofam i przepraszam.

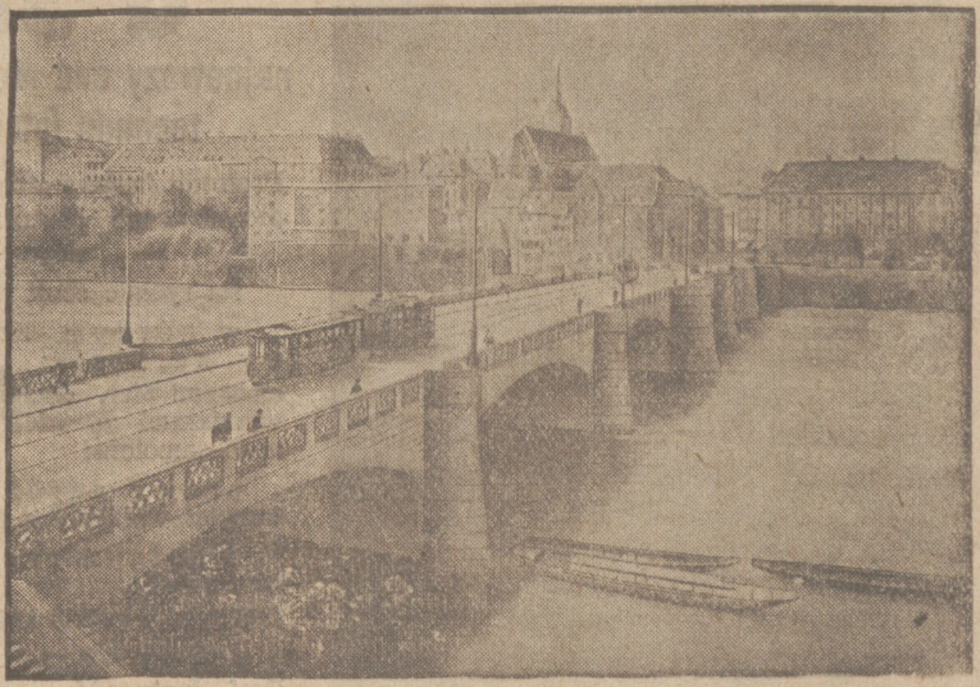
Józef Dreszner
Lendziny.

Agitujcie za naszą gazetą

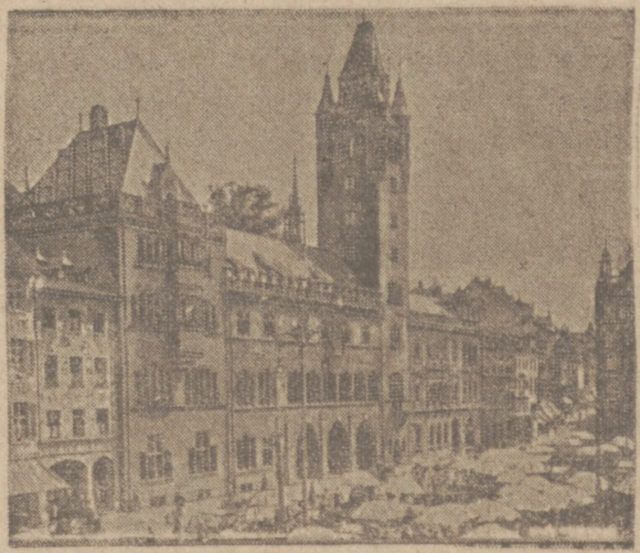
CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Bazylea będzie siedzibą międzynarodowego banku reparacyjnego.



Widok starego śródmieścia z mostem reńskim w Bazylei.



Ratusz w Bazylei.

Magistrat bazylijski dał międzynarodowemu bankowi reparacyjnemu do dyspozycji wspaniały gmach patrycjuszowski oraz zobowiązał się pobudować biura i lokale urzędowe jakoteż pomieszkania dla urzędników banku.

80cio-lecie niemieckich znaczków pocztowych.



Górny rząd: lewy znaczek Bawarski z roku 1849 — prawy znaczek Wyrtemberski z roku 1851.

Dolny rząd: lewy znaczek Pruski z roku 1850 — prawy znaczek Badeński z roku 1851.

Pogrzeb księcia Bülowa.



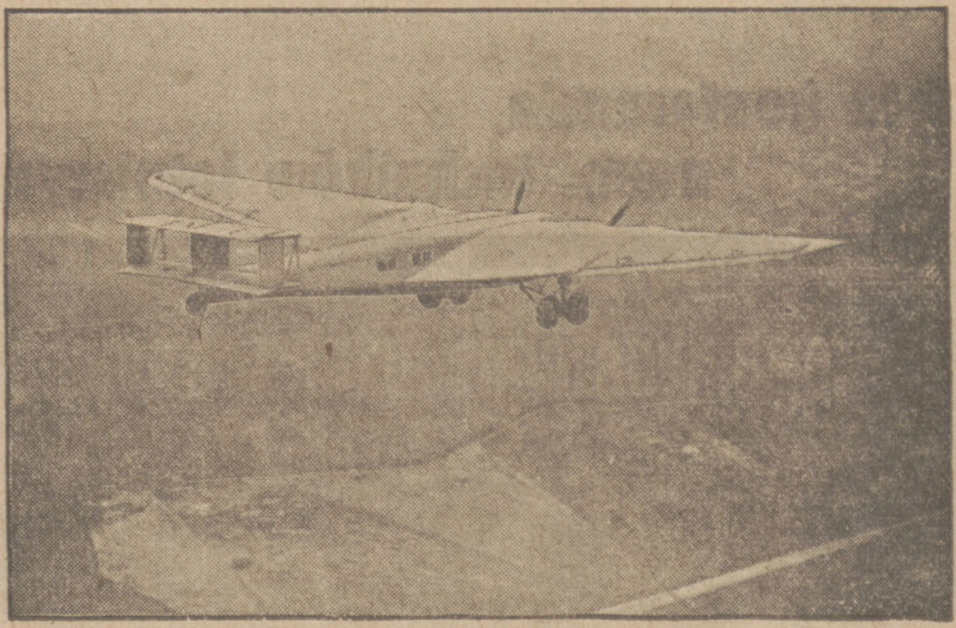
Wieńce od Wilhelma i Hindenburga.

W miejscowości Klein-Flottbeck odbył się uroczysty pogrzeb ks. Bülowa. Rząd niemiecki reprezentował kanc. Müller, parlament Löbe. Wśród licznych wieńców znajdowały się także wieńce, nadesłane przez byłego cesarza Wilhelma, Hindenburga i króla włoskiego. Zwłoki ks. Bülowa przewiezione zostały do Hamburga, gdzie zostały spalone.

Wschodniopruscy (mazurscy) chłopi u prez. Rzeszy.

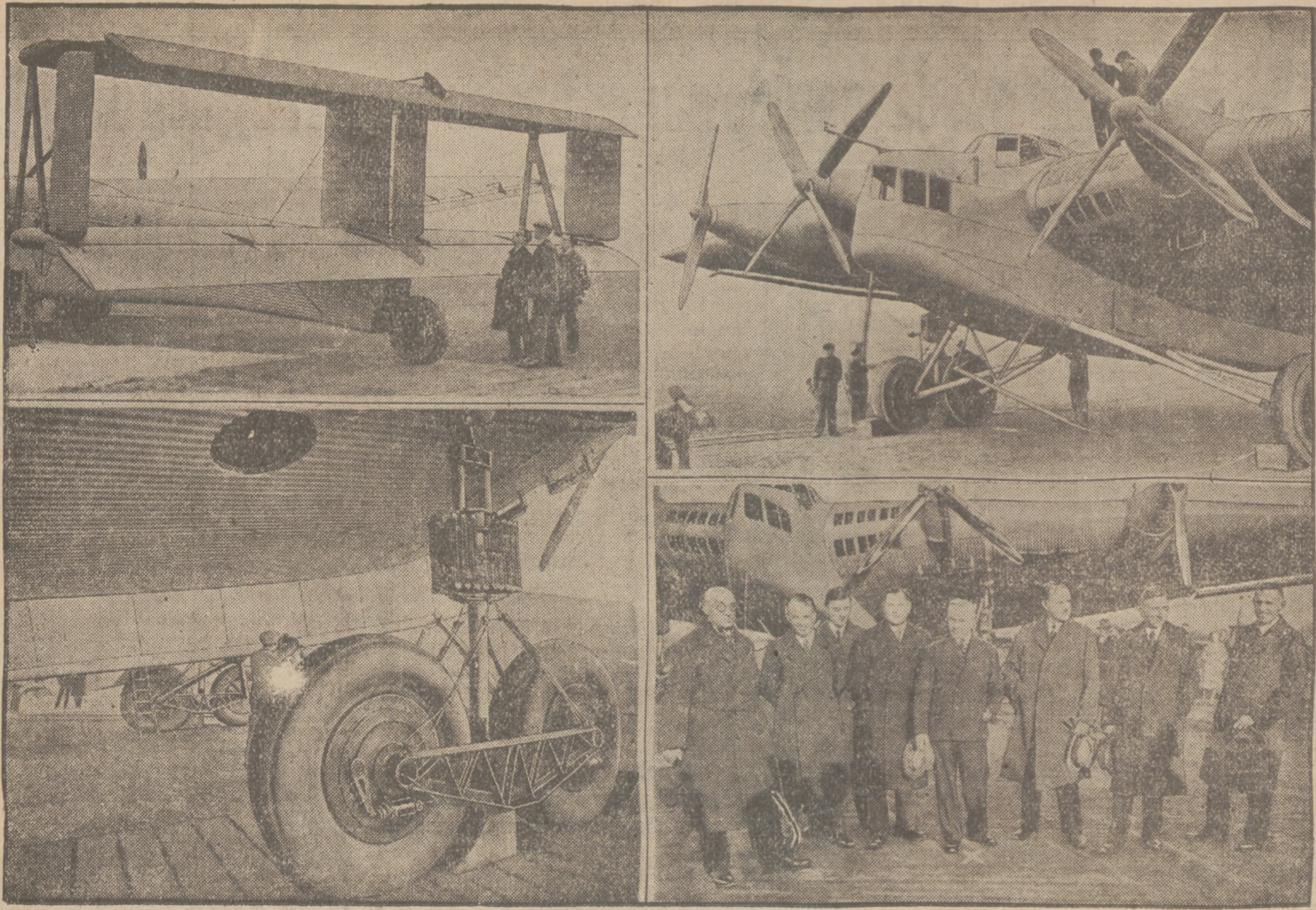


Do Berlina przyjechała deputacja mazurów wschodniopruskich, by marszałkowi Hindenburgowi, prezydentowi Rzeszy, wręczyć w upominku dary ziemi mazurskiej.



G 38

zbudowany w zakładach Junkersa podczas jednej z próbnych jazd powietrznych. Podjęte próbne loty wypadły bez zarzutu...



G 38

najnowszy cud niemieckiej techniki lotniczej.

Profesor Junkers zbudował samolot prawdziwego olbrzyma powietrznego.

Na rycinie obok widzimy:

w górnym rzędzie: lewy narożnik: **olbrzymi ster**, dochodzący swymi wymiarami do wielkości zwyczajnego samolotu;

prawy narożnik: **samolot widziany z frontu;**

w dolnym rzędzie: lewy obrazek: **1.80 mtr. wysokie koła startowe;**

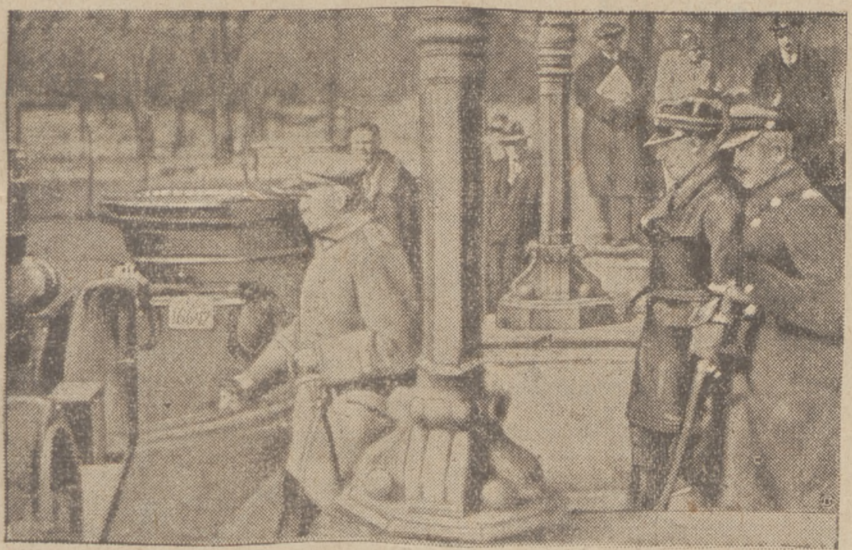
prawy obrazek: **Prof. Junkers** × z gronem swych współpracowników:

Powrót niem. sportowców z Japonji.



Dr. Diem, naczelnik niem. zespołu sportowego, który wyjechał był na zawody z drużynami japońskiemi, wygłosił przez radio mowę, w której przedstawił przeżycia drużyny w czasie podróży oraz najważniejsze momenty z walk zawodowych.

Zajścia w sejmie polskim w Warszawie



Marszałek Piłsudski
opuszcza w otoczeniu oficerów gmach sejmowy.

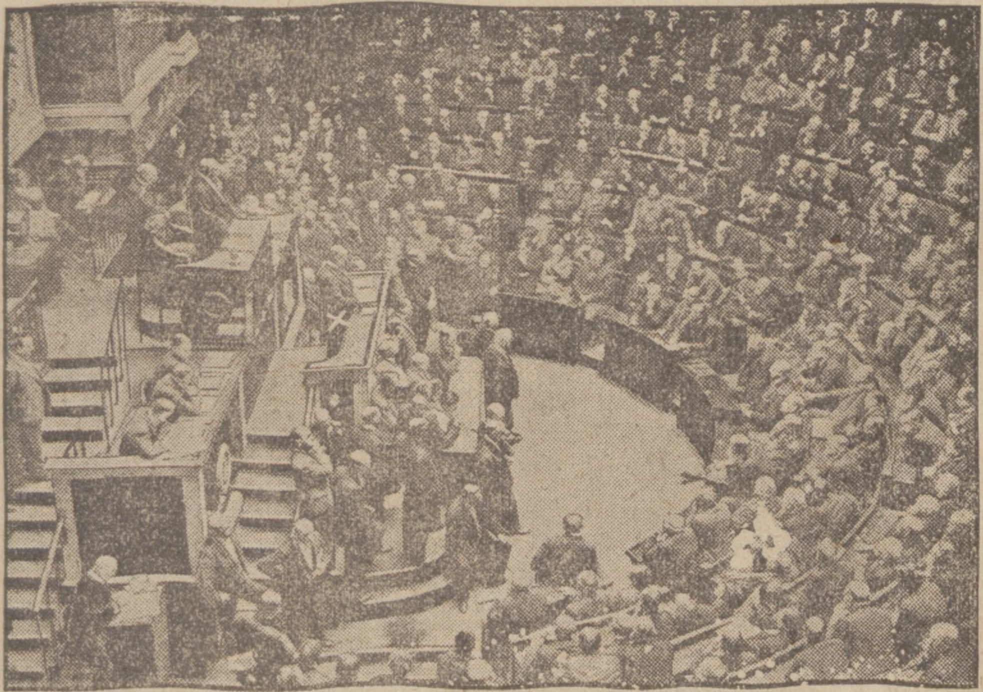
18-ta konferencja niem. techników lotniczych.



Prof. dr. H. Junkers kierow. zakładów Junkersa. **Dr. inż. Schütte.** Tajny radca **Dr. Claudio Dornier** konstruktor DO X. **Dr. inż. E. Rumpler,** kierow. zakładów Rumplera.

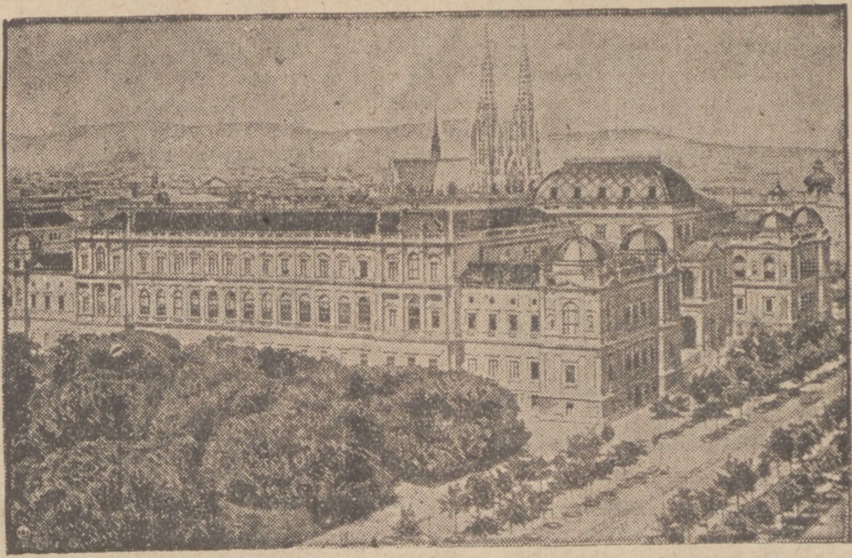
Konferencja radziła nad sposobami ulepszenia techniki lotniczej i powiększeniem bezpieczeństwa komunikacji powietrznej.

Parlament francuski.



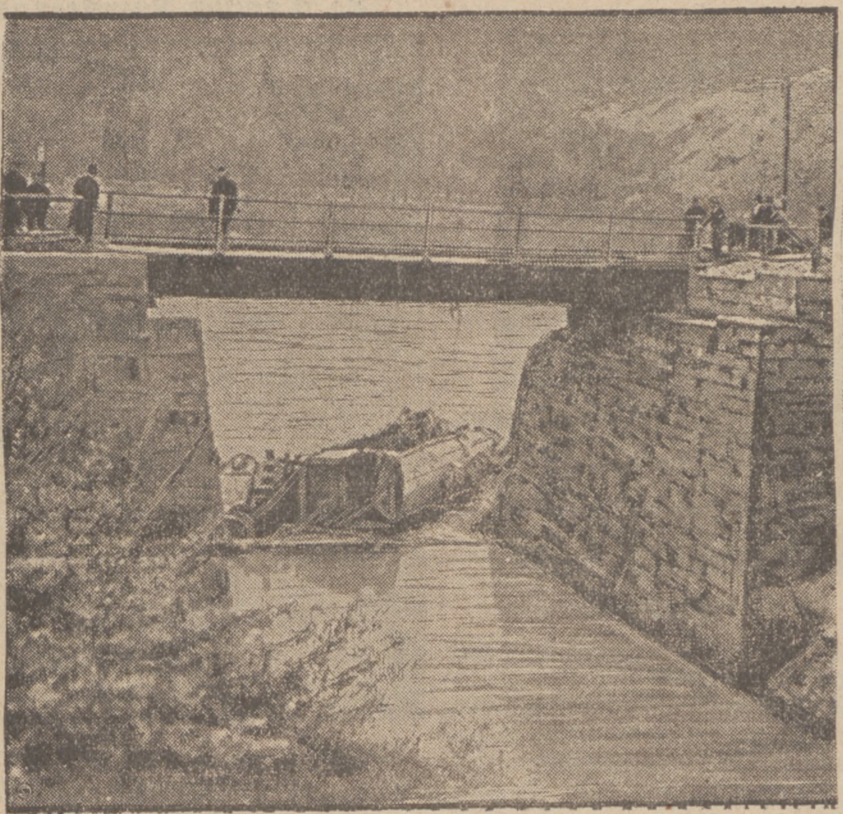
Francuski prezes ministrów Tardieu × wygłasza w parlamencie swą mowę programową.

Uniwersytet we Wiedniu.



Na wszechnicy wiedeńskiej zdarzają się raz po raz antyżydowskie rozruchy studenckie. Studenci chrześcijańscy domagają się od władz uniwersyteckich ograniczenia liczby słuchaczy żydów-studentów do ilości odpowiadającej liczbie ludności żydowskiej, mieszkającej w granicach Austrji. Bójki te przybierają niejednokrotnie tak gwałtowny charakter, że policja musiała użyć pałek gumowych dla przywrócenia porządku.

Katastrofa kolejowa.



Na moście nad Sawą pomiędzy Zagrzebiem a Zidani zderzył się ekspres kurjerski z pociągiem towarowym. Zderzenie było tak gwałtowne, że parowóz i kilka wozów pociągu towarowego strąconych zostało w nurty rzeki Sawy. Kilka osób poniosło śmierć.

Sarkofag historyczny.



Rycina powyższa przedstawia sarkofag jedynego syna Napoleona I, księcia Reichsstadtu, w grobowcach OO. Kapucynów we Wiedniu. Jestto cenna pamiątka historyczna, na którą rzuciła pożądliwe oko banda awanturniczych włamywaczy, którzy planowali sarkofag wykraść i za drogi pieniądz sprzedać rządowemu muzeum francuskiemu. Policja tajna wpadła na ślad bandy złodziejskiej i wsadziła wszystkich za szwedzkie firany.

Niemieccy koloniści z Rosji emigrują gromadnie do Kanady.



Niemieccy rolnicy, koloniści z Rosji sowieckiej, przyjechali w gromadzie 380 osób do portu w Kilonji, skąd wyjadą do Kanady. Wychodźcy, jakich tu widzimy na obrazku, zaliczają się do sekty Menonitów, a ponieważ w Rosji byli dla swej wiary przez rząd sowiecko-bolszewicki uciskani, przeto postanowili wyemigrować gromadnie do Kanady.

Austrja czci zmarłego wodza Conrada Hoetzendorfa.



Na górnym obrazku: Prezydent austrjacki prof. **Miklas**, szef niemieckiej Reichswehry generał **Heye** i ambasador niem. we **Wiedniu** hr. **Lerchenfeld**, biorący udział w uroczystem poświęceniu pomnika wzniesionego ku uczczeniu pamięci nad grobem zmarłego wodza armji austro-węgierskiej w wojnie światowej.



Grobowiec Hoetzendorfa.

Powrót niemieckiej wyprawy naukowej profesora Wegenera do Grenlandji.



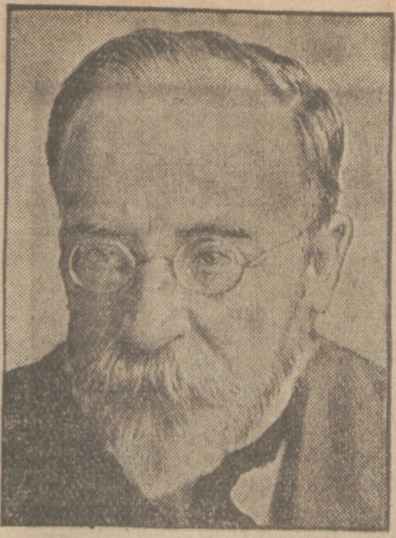
Dr. Wegener,

(drugi z lewej strony) powrócił duńskim parowcem do Kopenhagi. Wyprawa dotarła do najdalszych zakątków północnych wyspy Grenlandji i przywiozła bogaty materjał krajo- i ludoznawczy.



Najlepsi mowcy gimnazjaści u Hoovera.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **Hoover** (w środku) przyjął w prywatnej audjencji obu zwycięzców na międzynarodowej mownicy. Po lewej Hoovera stoi **Roch Pinard** (Kanada); po prawej **Herbert Schaumann** (Niemcy). Kanadyjczyk otrzymał pierwszą nagrodę, Niemiec drugą. Nagrody rozdzielał francuski ambasador w Waszyngtonie **Paweł Claudel**.



Profesor Adolf Erman,

uczony i znawca starożytnego Egiptu, obchodził 31 października 75-lecie swych urodzin. Erman urodził się 1854 w Berlinie i pochodzi z rodziny uczonych. Jego dziadek i ojciec byli sławnymi fizykami. 1885 został jubilat dyrektorem egipskiego muzeum w Berlinie i był jego kierownikiem do roku 1923. Napisał liczne dzieła o kulturze i ludach starożytnego Egiptu i jest w dziedzinie egiptologji powagą decydującą.

60cio lecie urodzin króla włoskiego.



Król włoski Wiktor Emanuel III,

obchodził 11 listopada 60-lecie swych urodzin. Panuje od roku 1902. Właściwe rządy sprawuje Mussolini, a król jest więcej osobą reprezentacyjną.

Walka o krzesło burmistrza Nowego Yorku.



Fiorello la Guardia.



Jimmie Walker.

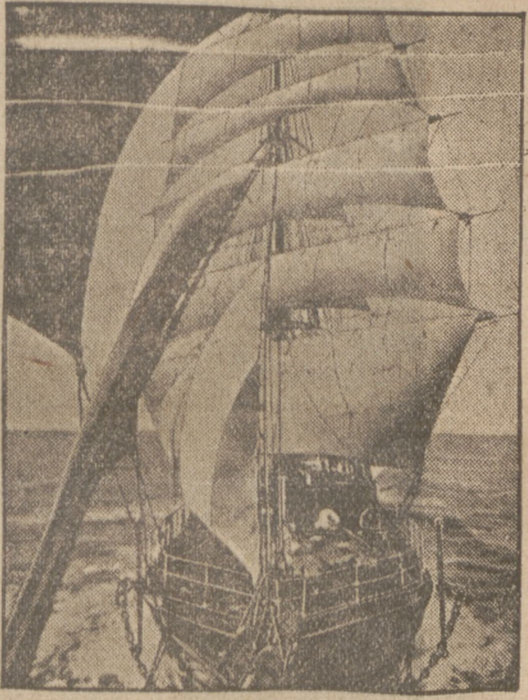
Kandydat partji demokratycznej, M. J. Walker, działacz katolicki, został wybrany majorem (prezydentem miasta) liczącego obecnie około siedmiu miljonów mieszkańców New Yorku. P. Walker zwyciężył w wyborach zarówno kontr-kandydata republikańskiego Fiorello la Guardia jak i socjalistycznego.



Sir Oswald Mosley,

jeden z przywodców angielskiej partji pracy, został zamianowany ambasadorem angielskim w Waszyngtonie. Mosley należy do ściślejszego grona przyjaciół Macdonalda i jest spowinowacony przez swój ożenek z lady Cynthią Curzon, córką zmarłego w roku 1925 wicekróla indyjskiego, Curzona, z pierwszymi rodami angielskimi.

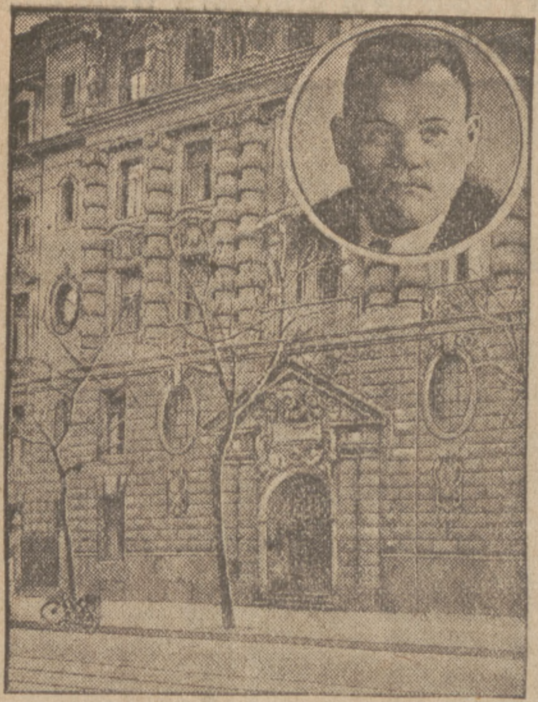
Nowa wyprawa do Bieguna Południowego.



Żaglowiec ekspedycyjny „Discovery",

wyruszył ponownie na nową wyprawę antarktyczną do Bieguna Południowego. Celem wyprawy jest zbadanie przyczyn zadziwiającego i w oczy podpadającego zmniejszania się stad wielorybich.

Niejasne interesa handlowe sowieckiej misji w Berlinie.



Gmach sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Na obrazku kierownik Karol Begge.

Gdy się oszustwa wydały, rząd rosyjski odwołał obwinionych urzędników, który atoli zamiast do Rosji, zwiali do Szwajcarji.

Zatarg o kierownictwo

w rokowaniach, dotyczących okupacji „Zagłębia Saary".



Radca komercjalny Roechling.

został zamianowany przez rząd Rzeszy naczelnikiem niem. delegacji w rokowaniach z rządem francuskim, dotyczących okupowanych obszarów Zagłębia Saary. Przeciwko nominacji Roechlinga podniosły niem. organizacje zawodowe energiczny protest.

Jak lud angielski czci i kocha swego monarchę.



Pierwsza przejażdżka chorującego króla angielskiego **Jerzego V** była **spontaniczną manifestacją ludową. Samochód, wiozący dostojnego pacjenta z trudem przesuwał się wśród zbitej masy ludzi.**